Nr. 35. (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, czwartek 5 lutego 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 6·30
za granicą . . . zł. 9·00

Słowo Polskie

ukazuje się codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Biblioteka Jagiellońska Kraków

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy kierować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

P. Laval w kuchni politycznej.

Francja przeżywa erę „krótkotrwałych gabinetów". Od lata 1929 r., kiedy choroba zmusiła tytana parlamentaryzmu Poincarego do wycofania się z areny, cały szereg premjerów otrzymał „votum nieufności". Upadli kolejno pp. Briand, Tardieu, Chautemps, znowu Tardieu i Steeg. Obecnie gabinet uformował senator Laval. Gabinet ten otrzymał w Izbie przeszło 50 głosów większości. Może więc, jak twierdzą eksperci, utrzymać się przy władzy przez kilka miesięcy, o ile nie rozleci się rychlej na aferze Oustrica. Bo afera Oustrica wcale jeszcze nie jest zamknięta. P. Tardieu, wódz większości w Izbie deputowanych jest wyraźnie skompromitowany. Tymczasem sytuacja po upadku eksperymentu Steega jest taka, że bez p. Tardieu, żadna kombinacja zespołowa w tej Izbie nie da się pomyśleć.

Senator Laval ma za sobą piękny życiorys. Syn drobnego włościanina, wybił się własną pracą, należąc do seli-made-menów najchlubniejszej sorty. Jego przyjaźń z p. Caillaux w r. 1925, gdy radykalny minister skarbu znajdował się w ostrej walce z finansjera, usposabiała doń przychylnie nawet przeciwników. Podobnie jak p. Briand, p. Laval kwalifikuje się jako „bezpartyjny socjalista" i uchodzi za ścisłego sprzymierzeńca „dożywotniego" ministra spraw zagranicznych Trzeciej Republiki. Nowy premier nadawał się więc szczególnie do tego, aby utworzyć pośredniczący między lewicą, a prawicą gabinet „koncentracji", albo „pojednania". Ostatecznie o to samo chodziło senatorowi Steegowi, popieranemu usilnie przez byłych premjerów, centrowców Barthou i Leyguesa. Ale z chwilą, gdy p. Steeg utworzył swój gabinet, okazało się, że jest to gabinet uwikłany w niewoli kartelu lewicy. P. Laval utworzył gabinet uwikłany w niewoli kartelu Tardieu, obejmującego grupy centrum i prawicy. Jest to „odbudowany gabinet Tardieu". Zasiada w nim cały zespół ministrów tamtego gabinetu (Flandin, Maginot, Rollin, Reynaud, Francois-Poncet), a ich szef trzyma tekę rolnictwa, wobec kryzysu gospodarczego posiadajaca pierwszorzędne znaczenie. Pojednanie nie nastąpiło; stronnictwa będą „jednać się" w przyszłym roku z okazji... kampanji wyborczej. Tymczasem zaś walki w ciałach parlamentarnych zaostrzą się, wobec ponętnej możliwości wyzyskania w interesie partyj, niepokojących społeczeństwo historyj korupcyjnych.

Prasa angielska, charakteryzując nowy gabinet, podnosi zgodnie konserwatywny jego charakter. Jest to gabinet konserwacji społecznej, na stopie wojennej z socjalistami i radykałami, pomimo, że na czele jego stoi „socjalista". Ale jest to zarazem gabinet jaskrawej konserwacji politycznej i tu objawia się słaba strona nowej kombinacji. Z tą konserwacją wobec tradycyj francuskiego parlamentu, wobec którego tylko p. Poincare umiał pilnować autorytetu władzy wykonawczej. Francuzi nie są w stanie zerwać, a wszelkie usiłowania idące w tym kierunku ze strony „młodych" zarówno na prawicy, jak i na lewicy społecznej, przynoszą „nowym drużynom" rozczarowanie. A tymczasem życie woła i we Francji donośnym głosem o rząd silny i niezależny, o rząd oderwany od koteryj partyjnych i będący w stanie karzącą ręką uderzyć w spekulantów giełdowych, mających wpływy w parlamencie i ministerstwach, o rząd śmiałych reform i gruntownej, politycznej przebudowy całego państwowego aparatu.

* * *

Na marginesie ostatniego francuskiego przesilenia, apologeta systemu liberalno - parlamentarnego z „Kurjera Warszawskiego" przyznaje, że dało ono pretekst „naszym rodzimym przeciwnikom parlamentaryzmu do natrząsania sie jeszcze raz nad nietrwałością rządów parlamentarnych". P. B. K. odpowiada na to, że za Ludwika Filipa gabinety były również nietrwałe, że car zmieniał ministrów, jak rękawiczki i że „Trzecia Rzeczpospolita (parlamentarna) w ciągu sześćdziesięciu lat pomnożyła niesłychanie bogactwo narodowe"... no i wygrała wojnę światową.

„Naiwni ludzie przejmują się hałasem kuchennym", ale obiad będzie smacznie przyrządzony — to jest kwintesencja poglądu p. B. K. na francuskie stosunki polityczne. Jest to zdumiewające uproszczenie sytuacji. — Wszak za Trzeciej Republiki był szereg mężów stanu, którzy umieli rządzić długo i silną ręką i nie dawali społeczeństwu gorszącego obrazu skłóconych w kuchni „Joachimków". Waldeck - Rousseau, Clemenceau, Poincare... Ustrój zaś, którego jest ona najdoskonalszą kreacją, był istotnie w swoim czasie formą rządów, pomnażającą niesłychanie dobrobyt tych warstw, które w jej przesłach stworzyły sobie najlepsze warunki rozwojowe.

Ale przyszedł czas wielkiego pożaru, w którym w gruzy rozlatuje się dobrobyt mieszczańskiego społeczeństwa, a narody, aby żyć, muszą sobie stwarzać nowe formy ustroju społeczno - państwowego, takie, które umożliwią uformowanie elit, będących w stanie trwale organizować przyszłość i przepoić pracę państwową nową moralnością zbiorową, wykluczającą życie jednostek, kosztem jednostek, grup, kosztem grup, klas, kosztem klas. Myślenie kategorjami czasu Ludwika Filipa jest w tym momencie ogromnie niebezpieczne. Zamyka ono możność dojrzenia najistotniejszych symptomów narastającego ogromnie w całej Europie kryzysu moralnego.

Zapewne prawa, regulujące funkcjonowanie systemu parlamentarnego i reagowanie istniejących w nim elit na wpływy środowiska, nie są inne w okresie afery Oustrica, aniżeli były w czasach Panamy. Różnica polega jednak na tem, że wtedy nie zagrażały one przyszłości narodu, chcącego reguły te stosować, dzisiaj natomiast w najwyższym stopniu uderzają w podstawy jego bytu.

K. Z.

Nowa Zelandja zniszczona trzęsieniem ziemi

Miasta w ruinie. — Setki zabitych. — Szpital runął na chorych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 lutego. (G). Donoszą z Weellington w Nowej Zelandji: Miasto portowe Napier w rejonie Hawkesbay na północnej wyspie archipelagu Nowej Zelandji, zostało nawiedzone strasznem trzęsieniem ziemi.

Mimo, że wiadomości ciągle jeszcze napływają bardzo skąpo, można twierdzić, że **ofiarą katastrofy padły setki zabitych w samym tylko Napier. Tysiące osób pozostały bez dachu nad głową. Koczują oni pod gołem niebem. Całe miasto, zbudowane przeważnie z kamienia, przedstawia jedną wielką kupę gruzów. Wygląda tak, jakby było zbombardowane granatami.**

Ucierpiało również miasto Hastings, gdzie zginęło conajmniej stu ludzi. W miejscowości Gisborne, położonej o 150 km. od Napier runęły wszystkie budynki. Pozatem **są prawie doszczętnie zniszczone wszystkie miejscowości położone około Napier.**

W Catertom wstrząsy były tak silne, że samochody na ulicach miasta wpadały na siebie i rozbijały się wzajemnie. Dzwony kościelne rozkołysały się i poczęły ponuro dzwonić, a kilka dzwonów runęło z dzwonnicy.

Przez dwie godziny powtarzały się wstrząsy połączone z ogromnym wzburzeniem morza i usuwaniem się ziemi. Olbrzymie fale wtargnęły daleko w głąb lądu. **Dno morskie uległo wielkim zmianom.** Okręty musiały wypłynąć na pełne morze, by uchronić się od rozbicia o wybrzeża. Kanonierka „Veronica" została rzucona na brzeg, a po chwili fala z powrotem wciągnęła ją na morze.

Ogólny chaos powiększył pożar, który z przerażającą szybkością przerzucał się z dzielnicy na dzielnicę. Wskutek braku wody i pożywienia panuje w okolicach nawiedzonych katastrofą straszna nędza.

Dowódca kanonierki „Veronika" wysadził na ląd całą załogę, prócz tego wezwano drogą radiową pomocy innych okrętów wojennych. Kilka krążowników znajdujących się w pobliżu ruszyło pełną parą do Napier. Wiozą one personel sanitarny, oraz lekarstwa i personel ratunkowy.

Wellington. 3 lutego. (PAT.) W czasie dzisiejszej katastrofy w **Hastings. runął w gruzy szpital, przyczem 21 osób poniosło śmierć.** Pożar szerzy się w dalszym ciągu. Połowa miasta padła już ofiarą ognia.

Mniejscowośc: Wairea, Waipawa i Waikukurau dotknęła katastrofa bardzo ciężko. W Wairea jest 2 zabitych.

Do okolic dotkniętych katastrofą wyjechali ministrowie zdrowia i rolnictwa oraz ekipy ratownicze złożone z 16 lekarzy i pielęgniarzy.

Pewien radjoamator z Rochester w stanie New-Jork przejął doniesienie z Napier, według którego liczba ofiar wynosi 100 osób.

WE WŁOSZECH ODCZUTO WSTRZĄSY PODZIEMNE.

Rzym. 3 lutego. (PAT.) „Popolo di Roma" donosi, że odczuto szereg wstrząśnień podziemnych w Toskanji i Ligurji, głównie zaś w miejscowościach Garfagnana i Sivizzano.

TRZĘSIENIE ZIEMI W BAWARJI.

Berlin. 3 lutego. (PAT.) W miejscowości Hof w północnej Bawarji wczoraj wieczorem odczuto silne trzesienie ziemi. Wstrząsy przechodziły w kierunku na Gumperskreuz, gdzie **trzęsieniu towarzyszył silny huk. Wiele budynków mieszkalnych zostało uszkodzonych.**

Wedle doniesień z As. dały się tam również odczuć w tym samym czasie wstrząsy podziemne, które spowodowały uszkodzenie wielu budynków.

400 LUDZI ZGINĘŁO W ALBANJI.

Białogród. 3 lutego. (PAT.) Prasa jugosłowiańska przepełniona jest opisami skutków trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w ostatnich dniach Albanję. **Najbardziej ucierpiało miasto Korica, gdzie zburzonych zostało z górą 500 domów a 400 osób poniosło śmierć.** Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Trzęsienie ziemi trwało z przerwami około 20 minut.

Państwowe Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł
ogłasza niniejszem
KONKURS
na podręcznik kroju (krawiectwo) dla szkół zawodowych żeńskich.

Ostatni termin nadsyłania rękopisów ustanawia się na dzień 1-y września 1931 r. Wynagrodzenie za pracę, najbardziej odpowiadającą wymaganiom sądu konkursowego wyniesie 1000 zł.

Prace nadsyłać należy do Państwowego Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie, Górnośląska 31, tel. 524 30.

Bliższych informacyj udziela

586 **Dyrekcja Seminarjum.**

Zameczek Pana Prezydenta Rzplitej w Wiśle jest zbudowany w pięknej okolicy i posiada doskonałe tereny do sportu narciarskiego.

MAC DONALD NIE ZAMIERZA RYCHŁO USTĄPIĆ.

Londyn, 3 lutego. (PAT.). Jak wynika z przemówienia, jakie Mac Donald wygłosił na zebraniu członków grupy parlamentarnej Labour Party, rząd zamierza nie składać dymisji nawet w tym wypadku, gdyby liberałowie zdołali przeprowadzić doniosłe poprawki w projekcie ustawy o Trade Unionach.

Rząd gotów byłby wyrzec się uchwalenia tego projektu, a poda się do dymisji jedynie w wypadku otrzymania wyraźnego votum nieufności. Przypuszczalnie stanowisko to wynika z przekonania o zwycięstwie konserwatystów przy nowych wyborach.

WYMIANA NOT MIĘDZY ANGLJĄ A FRANCJĄ W SPRAWIE POŻYCZEK WOJENNYCH.

Londyn. 3 lutego. (PAT). Wczoraj wieczorem jednocześnie w Paryżu i Londynie podane zostały do wiadomości prasy noty rządów angielskiego i francuskiego, wymienione w sprawie sytuacji angielskich posiadaczy obligacyj francuskich pożyczek wojennych emitowanych w Wielkiej Brytanji.

Nota angielska podkreśla straty poniesione przez posiadaczy obligacyj wskutek dewaluacji franka i proponuje, aby sprawa załatwienia kompenzacyjnego została rozstrzygnięta w drodze arbitrażu.

Na powyższą notę angielską, rząd francuski odpowiedział, że nie może przychylić się do propozycji Anglji i że żadne względy słuszności lub prawa nie usprawiedliwiałyby podobnego kroku.

REICHSTAG ROZPOCZĄŁ OBRADY

Berlin. 3 lutego. (PAT). Po dwumiesięcznej przerwie, Reichstag rozpoczął dziś po południu obrady plenarne. Obrady trwać będą bez większych przerw do 28 marca br. Właściwe obrady w sprawie preliminarza budżetowego na r. 1931-32, stanowiące główny punkt zainteresowania kół politycznych, rozpoczną się we czwartek. Na posiedzeniu tem kanclerz Brüning wygłosi expose, w którem omówi ogólną sytuację polityczną.

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa, 3 lutego. (Tel. wł.). **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 4 bm.: Rano pochmurno i mglisto, zwłaszcza na zachodzie Polski. W ciągu dnia rozpogodzenie, głównie na wschodzie. Dalszy spadek temperatury w całym kraju, aż do umiarkowanych, na wschodzie nieco silniejszych mrozów. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Krwawe wybory w Indjach.

Bogata, 3 lutego. (PAT.). W ciągu ubiegłej niedzieli z okazji przeprowadzanych wyborów do kongresu 21 osób zostało zabitych a 21 rannych podczas rozmaitych starć, jakie miały miejsce w Cucutilla i Arbolendas departamentu Santander oraz w miejscowości Coper departamentu Botaca. **W ciągu całej kampanji wyborczej zostało zabitych 50 osób.**

Alabahad, 3 lutego. (PAT.). Sardar Wallabhai Patel obrany został na stanowisko przewodniczącego kolejnej sesji kongresu indyjskiego, która odbędzie się w Karahi. Komplet kongresu zbierze się ponownie 29 bm.

CZY ARMJA HINDUSKA MIEĆ BĘDZIE HINDUSKICH OFICERÓW?

Londyn, 3 lutego. (PAT.). Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie, sekretarz stanu dla spraw Indyj Wedgwood Benn między innemi zaznacza, że byłoby przedwczesne już obecnie spodziewać się w Indjach oddźwięku londyńskiej konferencji okrągłego stołu i bezwarunkowej zmiany frontu ze strony przywódców kongresu indyjskiego.

Co się tyczy wiadomości prasowych o tem, jakoby Ghandi był skłonny powrócić do intensywnej formy bojkotu towarów angielskich, to rząd angielski w dalszym ciągu baczni śledzi rozwój wypadków w Indjach.

Zapytany czy został już uformowany komitet rzeczoznawców, mający opracować szczegóły organizacji projektowanej szkoły wojskowej, kształcącej indyjskich oficerów dla armji indyjskiej. Wedgwood Benn odpowiedział, że jeszcze nie, lecz już naradził się w tej sprawie z rządem Indyj.

Wreszcie sekretarz stanu dla spraw Indyj zakomunikował, że w celu uniknięcia ewentualnego złego wpływu na przebieg dalszych rokowań, będzie zaniechane na przyszłość ogłaszanie stałych tygodniowych raportów rządu indyjskiego o sytuacji w Indjach.

Czy Francja da się uśpić obietnicami paktu lokarneńskiego.

FRANCUSKA LIGA POWIETRZNA WZYWA DO CZUJNOŚCI WOBEC NIEMIEC.

Paryż. 3 lutego. (PAT). Francuska Liga powietrzna zwołała na wczoraj wielki wiec w sali Wagram, na którym przedstawiono obecny „stan lotnictwa francuskiego w porównaniu z lotnictwem innych krajów. Znany przemysłowiec Adree Michel zaznaczył, iż lotnictwo innych krajów wyprzedziło znacznie lotnictwo francuskie.

Po nim zabrał głos sen. Fecard z Alzacji, wskazując na trudności, powstające obecnie na terenie międzynarodowym, a które wymagają, aby nie zapominano o obronie krajowej.

Wielkie wrażenie wywarło przemówienie znanego uczonego Georgea Claude, który w dobitnych słowach wskazał na **niebezpieczeństwo, na jakie naraża się Francja, dając się uśpić obietnicami paktu lokarneńskiego. Należy być silnym** — oświadcza on — **aby móc odpowiedzieć z równą siłą napastnikowi. Należy być silnym nietylko dlatego, aby niszcząc Berlin, znaleść pocieszenie po zniszczeniu Paryża, ale i dlatego, że obawa przed zniszczeniem Berlina powstrzymać może Niemców przed chęcią zniszczenia Paryża.**

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH O WYWÓZ ŚWIŃ DO AUSTRJI.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT.). Dotychczas nie nastąpiło definitywne zawarcie umowy kontyngentowej co do przywozu nierogacizny z Polski do Austrji.

Pełnomocnicy polscy wyjechali do Polski i wrócą do Wiednia z końcem bieżącego tygodnia. Rokowania napotykają na trudności z powodu przekroczenia kontyngentu w ciągu miesiąca stycznia br. Interesenci austrjaccy interpretują rygorystycznie postanowienia umowy i żądają, by nadwyżki styczniowe zostały wyrównane w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

Mimo tych trudności spodziewają się, że umowa będzie sfinalizowana z końcem bieżącego tygodnia.

CO PISZE PRASA WŁOSKA O SOJUSZU POLSKO-RUMUŃSKIM?

Rzym. 3 lutego. (PAT). Boloński „Resto del Carlino" omawia przedłużenie sojuszu polsko-rumuńskiego stwierdzając, że przewidywanie co do utworzenia wielkiego bloku obronnego w stosunku do agresywnych zamiarów Rosji sowieckiej, złożonego z Polski, Rumunji, Małej Ententy, Węgier oraz państw bałkańskich, zawiodły.

Państwa bałtyckie — zaznacza autor artykułu — a zwłaszcza Finlandia, prowadzą politykę samodzielną. Litwa wobec wrogiego stosunku do Polski sprzyja raczej Rosji. Mała Ententa wymierzona przeciw Węgrom, nie może ich zjednać dla akcji antysowieckiej.

W tych warunkach — kończy dziennik — przedłużony sojusz polsko-rumuński jest utrzymaniem status quo na wschodzie.

SABOTAŻYSTA Z MAŁOPOLSKI ARESZTOWANY W KLASZTORZE OO. JEZUITÓW.

Warszawa. 3 lutego. (B). Z Wilna donoszą: Z polecenia władz sądowych aresztowano nowicjusza klasztoru OO Jezuitów obrz. wschodniego w Albertynie Michała Pocisko. Jest on podejrzany o kolportowanie bibuły antypaństwowej i udział w zamachach terorystycznych na terenie Małopolski Wschodniej.

Michał Pocisko w okresie pacyfikacji Małopolski Wschodniej przeniósł się do Słonima do jednego z tamtejszych klasztorów, chcąc w ten sposób zatrzeć ślady i uniknąć sprawy sądowej.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA.

Stanisławow 3 lutego. (PAT). **Z okazji Imienin P. Prezydenta Rzplitej** odprawione zostało w dniu 1 lutego w kol. gjacie łacińskiej w Stanisławowie uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z wicewojewodą Koneczwiczem na czele.

Również odprawione zostało nabożeństwo w synagodze żydowskiej.

Wystawa turystyczna. 1 lutego br. otwarta została w Stanisławowie wystawa eksponatów działu turystycznego województwa stanisławowskiego i wystawa Państwowej Rady ochrony przyrody, która potrwa 3 tygodnie.

W Lisowicach mąż zamordował żonę. Onegdaj zamordował Wasyl Sendoga w Lisowicach pow. Dolina, przez poderżnięcie gardła, swoją żonę Annę, poczem zbiegł.

PIJANY ZNALAZŁ ŚMIERĆ POD WOZEM.

Poznań. 3 lutego (PAT). Handlarz bydła Mikołajczak z Porzewia pow. Szamotuły, jadąc na wozie w stanie nietrzeźwym, wywrócił się tak nieszczęśliwie, że dostał się pod wóz i uległ zgnieceniu, ponosząc śmierć na miejscu.

WYBORY W HISZPANJI ROZPISANE NA 1 MARCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 lutego (G). Z Paryża donoszą: Z Madrytu nadeszły wiadomości, że król Alfons podpisze jutro dekret, wyznaczający wybory do Kortezów na dzień 1 marca, zaś wybory do senatu na 15 marca. Równocześnie ma się ukazać komunikat rządowy, który zaznacza, że nowy parlament będzie posiadał charakter nadzwyczajny i będzie mógł poddać rewizji poszczególne postanowienia konstytucji.

TURCJA WEJDZIE DO KOMISJI PANEUROPEJSKIEJ.

Genewa, 3 lutego. (PAT.). Według informacji pochodzących z kół zbliżonych do sekretarjatu Ligi odpowiedź Turcji na zaproszenie do współpracy w komisji studjów europejskich ma mieć charakter przychylny.

Einar Lundborg — nie żyje. 34-letni słynny lotnik szwedzki Einar Lundborg, który w swoim czasie uratował rozbitków ekspedycji Nobilego, przed kilkoma dniami spadł z samolotem z wysokości 45 metrów na lotnisko w Malmslätt i poniósł śmierć na miejscu.

29 SZUBIENIC W MENEMEN.

Ankara. 3 lutego (PAT.) Wyrok sądu wojennego w sprawie zajść w Menemen został zatwierdzony w Ankarze, przyczem jednak liczba wyroków śmierci została zmniejszona z 36 do 29. Przewodniczący trybunału wojennego w Menemen został niezwłocznie powiadomiony o tej decyzji.

W Menemen ustawiono już szubienice.

BRAT MIKADA WE WIEDNIU.

Wiedeń. 3 lutego. (PAT.) Brat mikada ks. Takamatsu zwiedził dziś koszary na Rennwegu i przyglądał się ćwiczeniom batalionu piechoty. Książę został przyjęty hymnem japońskim. Ćwiczenia batalionu wywołały zainteresowanie gościa japońskiego. Książę zwiedził następnie ubikacje koszar, wziął udział w śniadaniu urządzonem na cześć cesarza japońskiego, gościa książęcego i armji japońskiej.

GRYPA WSTRZYMAŁA OBRADY PARLAMENTU.

Ateny, 3 lutego. (PAT.). Wskutek szalejącej epidemji grypy, parlament grecki przerwał swe prace na czas nieokreślony.

KARKOŁOMNA PODRÓŻ OPERATORÓW FILMOWYCH.

Londyn, 3 lutego. (PAT.). Samolot wiozący operatorów dokonywujących zdjęć filmowych spadł do ogrodu pewnego domu prywatnego na przedmieściu Londynu. Pilot został ciężko raniony, pasażer odniósł lekkie rany.

POPIERAJMY CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Dziś 4 II. BAL DUBLAŃSKI w salach Kasyna Miejskiego. 4 II. Dziś

Stu świadków w procesie o zajścia wrześniowe

Dziś rozpocząć się ma w Warszawie proces menerów centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 lutego. (G). W sądzie okręgowym w Warszawie, rozpocząć się ma jutro proces o krwawą strzelaninę w Al. Ujazdowskich, po wiecu centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej, w dniu 14 września r. ub.

Na ławie oskarżonych zasiądą działacze PPS., b. pos. Dzięgielewski, b. Ed. Chodyński, redaktor „Chłopskiej Prawdy". Marjan Synowiecki, Justyna Budzyńska - Tylicka. Zygmunt Szulman. Józef Kusiak Władysław Roguski, Jan Bryliński i Antoni Ruszkiewicz.

Powołano prawie stu świadków.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy prezes Neuman, oskarżenie wnosi prokurator Kawczak. Ze względu na wielką liczbę świadków, należy spodziewać się, że proces potrwa około 2 tygodni.

Jednym ze świadków jest Witold Pórzycki, na którego, jak wiadomo dokonano ostatnio zamachu pod Rembertowem. W związku z tem **obrona złożona z tych samych niemal adwokatów, co w procesie o zamach na marszałka Piłsudskiego, postawi prawdopodobnie wniosek o odroczenie sprawy,** a to z tego powodu, że Pórzycki, jako ranny i chory nie będzie mógł stanąć przed sądem.

Prokuratura prawdopodobnie wnosić będzie o rozpatrzenie sprawy, dowodząc, że w czasie długotrwałego procesu, Pórzycki będzie mógł złożyć zeznania, gdyż w stanie jego zdrowia, nastąpiła poprawa.

Przemówienia wygłoszone na kongresie, jak również i sprawozdania władz partyjnych miały charakter wybitnie antypaństwowy.

W związku z tem wczoraj około południa do lokalu, w którym odbywał się kongres, wkroczyły organa policji. **Zatrzymano około 300 osób, które przewieziono do urzędu śledczego i oddano do dyspozycji władz prokuratorskich. Podczas rewizji w lokalu wykryto obfity materjał obciążający oraz sztandary z antypaństwowemi napisami.**

Wśród aresztowanych znajdują się członkowie komitetu centralnego PPS lewicy, oraz wielu działaczy komunistycznych.

Z dnia.

P. PREMJER POWRACA DZIŚ Z WISŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G). P. premjer Sławek nie powrócił dziś z rana z Wisły dokąd jak donosiliśmy, jeździł dla złożenia życzeń imieninowych p. Prezydentowi Rzplitej. P. Premjer przyjedzie do Warszawy najprawdopodobniej jutro.

WKRÓTCE ROZPOCZNIE SIE PROCES APELACYJNY O ZAJŚCIA W GOLASOWICACH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 lutego. (B). Z Katowic donoszą: Do sądu apelacyjnego w Katowickich wpłynęła apelacja prokuratura od wyroku sądu okręgowego w sprawie znanych krwawych zajść w Golasowicach. Termin rozprawy wyznaczony zostanie prawdopodobnie na koniec bieżącego miesiąca.

KONFISKATY W ZWIĄZKU ZE SPRAWA PÓRZYCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 lutego. (B). W związku ze śledztwem toczącem się w sprawie postrzelenia Porzyckiego z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Warszawie skonfiskowane zostały dziś wszystkie pisma popołudniowe podające informacje o przebiegu śledztwa w tej sprawie.

Zajęte zostały: Nr. 29 czasopisma „ABC", oraz Nr. 26 „Kurjera Czerwonego".

NOWY ZARZAD ZWIĄZKU LEGJONISTEK.

Warszawa, 3 lutego. (PAT.). W niedzielę odbył się w Warszawie drugi ogólno - polski zjazd Legionistek polskich. Na zjazd przybyło kilkadziesiąt przedstawicielek organizacyj, które brały udział w walkach o niepodległość w szeregach ochotniczej Legji kobiet.

Ziazd rozpoczął się mszą w kościele garnizonowym i poświęceniem sztandaru związkowego. Obrady zjazdu odbywały się w lokalu Federacji. Na przewodniczącą powołano p. Olgę Sowównę, porucznika Legii, obecnie przełożoną gimn. w Poznaniu. Poza tem do prezydium weszły pp. Mendrzykowa. Zagórska, Stankiewiczówna i Tatomirówna.

Po wysłaniu depesz hołdowniczych do p. Prezydenta Rzplitej i do Marszałka Piłsudskiego obszerny referat o służbie obywatelskiej kobiet wygłosiła p. Wysłouch - Zawadzka. Po wyczerpującej dyskusji i uchwaleniu wniosków przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezeskę Związku Legjonistek powołano p. Zagórską, na wiceprezeskę p. Wysłouch-Zawadzką.

Dziś expose min. Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 lutego. (B). Jutro t. j. w środę w południe w komisji spraw zagranicznych senatu, minister Zaleski, wygłosi expose, które ze względu na tematy, jakie poruszy, budzi duże zainteresowanie w kołach politycznych.

Jak się dowiadujemy **p. minister Zaleski omówi wyniki ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, oraz rezolucje Rady w związku z kampanją Niemiec w sprawie wyborów na polskim G. Śląsku, dalej kwestję przedłużenia traktatu przymierza i przyjaźni polsko-rumuńskiego. wreszcie międzynarodową politykę gospodarczą.**

=□=

Szwajcarzy badają warunki lokaty kapitału w Polsce.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW SZWAJCARSKICH PRZYBYŁA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lutego. (B). Do Warszawy przybyła w niedzielę wycieczka przemysłowców i finansistów szwajcarskich. Dnia 4 b. m. po południu wycieczka będzie przyjęta w ministerstwie komunikacji, gdzie odbędzie się konferencja pod przewodnictwem wicemin. Czapskiego. P. wiceminister przedstawi Szwajcarom. plan budowy linji kolejowych, przewidziany na najbliższy okres inwestycyjny, oraz zaznajomi ich z pracami przy rozbudowie warszawskiego węzła kolejowego.

W czwartek 5 bm., wycieczka przemysłowców szwajcarskich. zwiedzi budujący się węzeł kolejowy warszawski, a następnie wyjedzie do Gdyni, Poznania, Katowic, Łodzi i Krynicy, aby dokładnie zaznajomić się z potrzebami i stanem inwestycyj budowlanych.

Nie jest wykluczone, że po powrocie do Warszawy **przedstawiciele szwajcarskiego przemysłu budowlanego, złożą oferty na przeprowadzenie wraz z samorządami szeregu inwestycyj w miastach polskich, jak budowa bloków mieszkalnych, szos, mostów, kolei itd.**

=□=

Rząd dąży do zmniejszenia świadczeń społecznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lutego. (B). Pod przewodnictwem wiceministra skarbu Starzyńskiego odbyła się w ministerstwie skarbu czwarta zkolei konferencja w **sprawie ewentualnej obniżki świadczeń na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wraz z jednoczesnem zmniejszeniem o taki sam odsetek, tj. 10 proc. wypłacanych odszkodowań oraz kosztów administracyjnych tej instytucji.**

Na konferencji zapadły ostateczne decyzje, które po załatwieniu przez ministra skarbu zostaną niezwłocznie zrealizowane.

Jak widać z powyższego, Rząd nie tylko inicjuje zniżkę cen, ale jednocześnie dąży do zmniejszenia świadczeń społecznych w możliwym zakresie.

W Łodzi aresztowano 300 uczestników kongresu PPS-lewicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lutego. (B). Z Łodzi donoszą: W dniach 1 i 2 bm. odbywał się w Łodzi drugi kongres krajowy PPS. lewicy. Wzięło w nim udział ogółem 111 delegatów z 57 miejscowości, **w tem** *22* delegatów młodzieży. Pozatem uczestniczyło w kongresie około 200 zaproszonych gości wśród których byli przedstawiciele esperantystów.

Przemówienia powitalne wygłosili m. in. przedstawiciele niemieckiej socjalistycznej partji pracy-lewicy, oraz zjednoczenia lewicy chłopskiej „Samopomoc".

ZJAZD AKADEMICKICH KÓŁ HISTORYKÓW.

Warszawa, 3 lutego. (PAT.). W niedzielę rozpoczął w Warszawie swe obrady 7 zjazd związku kół historyków studentów uniwersytetów Rzeczypospolitej Polskiej, w którym biorą udział przedstawiciele kół historyków uniwersytetu Jagiellońskiego, Jana Kazimierza, Stefana Batorego, Warszawskiego i Lubelskiego.

DZIŚ „VER SACRUM" W RADJO.

Lwów. 3 lutego. (PAT). We środę, dnia 4 lutego, o godz. 20'30, nada Rozgłośnia lwowska Polskiego Radja na wszystkie rozgłośnie polskie potężne misterjum dramatyczne Mieczysława Sołtysa „Ver Sacrum", w wykonaniu Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, pod dyrekcją dra Adama Sołtysa, syna kompozytora i jego następcy na stanowisku dyrektora Konserwatorjum lwowskiego. Misterjum to powstało w związku z uroczystościami 700-lecia śmierci św. Franciszka z Assyżu.

WKRÓTCE ODEZWIE SIĘ NA FALI ETERU STACJA RASZYŃSKA.

Warszawa. 3 lutego. (PAT). Duże zainteresowanie wywołała wiadomość o rychłem uruchomieniu potężnej stacji nadawczej, którą Polskie Radjo wzniosło pod Raszynem. Rozmiary stacji oraz niezmiernie precyzyjna i skomplikowana aparatura sprawiają, iż prace montażowe musiały być prowadzone z zachowaniem wszelkich ostrożności.

W tej chwili prace te doprowadzone zostały tak daleko, iż stacja raszyńska odezwie się już w najbliższych dniach na fali eteru, narazie tytułem próby. Specjalną pogadankę na temat stacji raszyńskiej wygłosi dnia 5 lutego o godzinie 20'15, dyrektor techniczny „Polskiego Radja", inż. Heller Władysław.

TYSIAC LUDZI GINIE CODZIEN Z GŁODU W ST. ZJEDNOCZONYCH

Wiedeń, 3 lutego. (PAT.). Unitet Press donosi z Waszyngtonu, że demokratyczny poseł Caravay oświadczył wczoraj w senacie, iż w Stanach Zjednoczonych, ginie z głodu codziennie 100 osób. Mówca zaatakował senatorów republikańskich, ponieważ wzbraniają się kontynuować akcję ratunkową.

KATASTROFA ANGIELSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Londyn, 3 lutego. (PAT.). W czasie czynionych u ujścia Tamizy prób zanurzenia angielskiej łodzi podwodnej „X. 1." nastąpił wybuch w motorze.

Wedle urzędowego komunikatu, ofiarą wybuchu padło 6 ciężko rannych i 6 lżej rannych.

Przegląd prasy.

UNIWERSYTETY A POLITYKA.

Na powyższy temat czytamy znamienne uwagi prof. Uniw. Pozn. dr. Peretiatkowicza w „Dzienniku Poznańskim":

Telegramy prasowe donoszą, że uniwersytety hiszpańskie stają się coraz bardziej terenem walk politycznych. Większość uniwersytetów hiszpańskich jest zamknięta. Wiele profesorów jest aresztowanych. Walczące przeciw sobie grupy studentów rzucają wzajemnie na siebie łzawiące bomby. Normalny tok studjów uniwersyteckich jest zahamowany. Wzrasta ilość młodzieńców wykolejonych. Nauka hiszpańska w latach ostatnich znajduje się w upadku.

Oto są rezultaty wprowadzenia polityki do uniwersytetów. Wprawdzie każdy z walczących profesorów lub studentów hiszpańskich wytłumaczyłby nam z zapałem, dlaczego obalenie tego lub innego rządu hiszpańskiego jest konieczne dla kraju, ale dla każdego nieuprzedzonego obserwatora jest rzeczą oczywistą, że normalny rozwój nauki i normalne funkcjonowanie zakładów naukowych jest na dłuższą metę dla narodu hiszpańskiego znacznie ważniejsze, aniżeli kwestja, czy ten lub inny generał jest premjerem. Kto tego nie rozumie, ten nie umie odróżniać wartości trwałych od wartości przejściowych i konjunkturalnych.

Wiążąc zaś powyższe fakty z ostatniemi wydarzeniami w związku z protestami profesorów polskich w t. zw. sprawie brzeskiej, pisze prof. P.:

I nie można dziwić się młodzieży uniwersyteckiej, że zachęcona przykładem niektórych profesorów, także chce swoją opinię w zasadniczych sprawach politycznych wypowiadać.

A jednak uważam to za bardzo niebezpieczne. Rozpolitykowanie młodzieży uniwersyteckiej uniemożliwia normalny tok studjów uniwersyteckich, zatruwa nienawiścią wzajemne stosunki koleżeńskie, a przytem wykoleja wielu zdolnych młodzieńców, którzy uważają się za zbawców Ojczyzny, pozostają wiecznymi studentami i nie uzyskują nigdy ani dyplomów, ani gruntownej wiedzy fachowej, zapełniając liczne kadry niedouczonych inteligentów.

Wreszcie należy pamiętać, że „autonomja" uniwersytetów nie da się w żaden sposób pogodzić z „polityką" uniwersytetów. Autonomja przysługuje uniwersytetom w celu pracy naukowej i niezależności naukowej, nie zaś w celu nieodpowiedzialności politycznej. I żaden Rząd nie zgodzi się na to, ażeby autonomja uniwersytetów była wykorzystywana dla jakiejkolwiek akcji politycznej przeciw Rządowi. Mussolini skasował autonomję uniwersytetów, skoro tylko zauważył, że niektóre uniwersytety uprawiają cichą akcję przeciw niemu. W Hiszpanji także autonomja uniwersytetów została faktycznie bardzo ograniczona. Na terenie polskim również, o ile nam wiadomo, koła rządowe zamierzają zająć się tą sprawą.

A jednak wszyscy profesorowie wiedzą, jak wielkie znaczenie dla swobodnego rozwoju nauki ma autonomja uniwersytetów. To też ci, którzy wprowadzają politykę także do uniwersytetów, albo nie wiedzą, co czynią, albo nie umieją odróżnić wartości trwałych od wartości przejściowych i konjunkturalnych. Zarówno profesorowie, jak studenci, powinni zostawiać politykę przed bramami uniwersytetów.

=□=

Tragiczne skutki eksperymentowania przy aparacie radiowym.

Katowice, 3 lutego. (PAT.) We wsi Michałkowice w powiecie katowickim zmarł wczoraj tragicznie 14-letni uczeń Wilinowski, który słuchając audycji radjowej na zmontowanym przez siebie aparacie, zasilonym prądem elektrycznym, celem otrzymania lepszego odbioru włożył w usta jeden z przewodów.

Rażony prądem elektrycznym, padł Wilinowski trupem na miejscu.

=□=

Katastrofy na torach saneczkowych

W Bolechowie 1 zabity, 2 rannych. — W Łodzi 14 rannych.

Stryj, 3 lutego. (PAT.) Onegdaj wydarzył się pod Bolechowem nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło trzech sportowców.

Mianowicie zjeżdżając saneczkami z góry Lisowickiej między Stryjem a Bolechowem, wjechali oni z taką siłą na przydrożny słup, iż jeden z nich, 18-letni Tadeusz Piotrowski wskutek wewnętrznego krwotoku zmarł wkrótce w szpitalu w Stryju, dwóch pozostałych zaś doznało silnych obrażeń cielesnych.

Warszawa. 3 lutego. (G). Z Łodzi donoszą: Na torze saneczkowym na t. zw. Górkach na Chojnach pod Łodzią, wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, wskutek którego poranionych zostało ciężko 14 osób.

Podczas zjeżdżania z góry jedne sanki przewróciły się, a na nie wpadło kilka innych. Na torze powstało wielkie kłębowisko, toczące się z dużą szybkością w dół. Z pod stosu połamanych sanek rozlegały się jęki rannych.

Pogotowie ratunkowe stwierdziło u 14 osób bardzo ciężkie rany tłuczone, szczególnie na głowie.

=□=

Kto wygrał premjówkę budowlaną?

Warszawa, 3 lutego. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się losowanie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej, pierwszej serji.

Wygrana 250 tys. złotych padła na Nr. 112011.

50 tys. zł. wygrał Nr. 842792.

10 tys. zł. — Nr.: 868586, 679439, 297586, 448612, 14853, 567599, 45088, 533530, 528456, 327944.

WYBUCH KOTŁA W PRACOWNI ŁÓDZKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lutego. (G). Z Łodzi donoszą: Przy ul. Nawrot w zakładzie ślusarsko - wulkanizacyjnym Alfonsa Czerwińskiego, nastąpił wybuch kotła. Dwaj pomocnicy ślusarscy, Filipiak i Kożuchowski, napalili w nocy pod kotłem i zamiast pilnować, położyli się spać. W godzinę później nastąpił wybuch, który zdemolował urządzenie zakładu, obu zaś pomocników ślusarskich ciężko poranił.

ŚLĄSCY BANDYCI ZAMORDOWALI KARCZMARKĘ.

Katowice, 3 lutego. (PAT.). Wczoraj wieczorem dwaj zamaskowani bandyci weszli do restauracji Marty Kramerowej na Śląsku ciesz., gdzie zażądali wydania pieniędzy. Gdy napadnięta odmówiła żądaniu, bandyci uderzyli ją kilkakrotnie tępem narzędziem, zabijając ją na miejscu. Zarządzono natychmiastowy pościg, który doprowadził do ujęcia sprawców Józefa Bakowskiego i Tomasza Paszka.

Wszystkie poszlaki wskazują na to, że są oni również sprawcami dokonanego w dniu 31 ub. m. morderstwa na osobie Jaszczuruka, prezesa Narodowego Związku Powstańców i byłych wojskowych w Borowej Wsi. Oba morderstwa miały na celu rabunek.

WYROK NA 3 PISMA ŚLĄSKIE ZA ZNIEWAGĘ Z. O. K. Z.

Katowice, 3 lutego. (PAT.). W sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw redaktorom odpowiedzialnym „Polonji", „Kurjera Śląskiego" i „Oberschlesische Courier".

Pisma wymienione zamieściły w styczniu roku zeszłego artykuły przeciwko Z. O. K. Z., zawierające zniewagi pod adresem tej organizacji z powodu wniosku o subwencje na kolonje letnie. Sąd wydał wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego „Polonji" na 75 zł. grzywny, redaktorów odpowiedzialnych „Kurjera Śląskiego i „Oberschlesiche Courier" na 50 złotych grzywny.

Pozatem skazał ich na poniesienie kosztów sądowych, oraz upoważnił oskarżyciela prywatnego Z. O. K. Z. do zamieszczenia tekstu wyroku na koszt oskarżonych w pismach „Polonji", „Kurjerze Śląskim" Polsce Zachodniej", „Katowitzer Zeitung" i „Oberschlesicher Courier".

Nowa fabryka bieli cynkowej.

Jak się dowiadujemy, budowa fabryki bieli cynkowej, rozpoczęta z końcem 1929 roku przez Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S. A. w Będzinie, zostanie ukończona z początkiem marca r. b. Fabryka, urządzona wedle najnowszych wymogów techniki, obliczona jest początkowo na produkcję 300 wagonów bieli cynkowej rocznie.

Zadaniem nowej fabryki będzie nietylko zaspokojenie częściowe rynku krajowego, lecz także, i to w przeważnej mierze, eksport jej produkcji zagranicę. Ze względu na nowoczesne urządzenia techniczne fabryki, biel cynkowa będzie pierwszorzędnego gatunku, nieustępującego w niczem jakości bieli cynkowej fabryk niemieckich.

Ponieważ cena cynku surowego kalkuluje się obecnie bardzo nisko, należy się spodziewać, że nowopowstała fabryka ustali również w tym samym stosunku niskie ceny bieli cynkowej dla sprzedaży krajowej, zwłaszcza zaś dla eksportu.

577

Na marginesie lwowskiej „Chaplinady"

(Aktor kinowy i aktor teatralny).

W związku z wystawieniem widowiska kinowego Norberta Garai: „Przygody Ch. A. Chaplina" w naszym Teatrze Małym pragnę zwrócić uwagę na stosunek pewnego elementu gry kinematograficznej do „teatru", a więc do systemu całego elementów teatrologicznych.

Zastrzegam zarazem, że refleksje niniejsze nie mają zupełnie charakteru recenzji z przedstawienia teatralnego, do której nie jestem i nie czuję się powołany.

„Człowiek teatru", którego stosunek do dzieła teatru nacechowany jest głęboką uczuciowością i pietyzmem, zaskoczony bywa zwyczajnie, gdy ujrzy w sposobie przedstawienia teatralnego elementy obce tej sztuce, elementy, według niego, szkodliwe. Jego kult dla czystej sztuki teatralnej doznaje ze strony tych elementów urazu niemal że psychofizjologicznego: nie może słuchać tego, co tam mówią, ani patrzeć na to, co dzieje się na scenie, ani oceniać, jak tam grają i, podobnie jak prof. Chwistek, jeden z nielicznych w Polsce znawców teatru z innych przyczyn, tak i nasz teatroman nie bywa w teatrze rok, czasem dwa, czasem dłużej. Są to typowe reakcje na te dzieła sztuki teatralnej, które naprawdę troskliwym miłośnikom (trzeba im to przyznać) psują ich urobiony ideał „prawdziwego" teatru, typu sztuki wyższej, dla której przyjęcia estetycznego wymaga się pewnej kultury uczuciowej i intelektualnej. Dla „reszty społecznej" zostawiają kino. Tym, którzy ośmielają się pisnąć słówko o „sztuce" kinematograficznej zarzucają ni mniej ni więcej tylko... świętokradztwo, grożą anatemą.

W sprawie tej pozwalam sobie przypomnieć gorącą polemikę, prowadzoną dokoła książki Irzykowskiego „Dziesiąta Muza" i artykułów Peipera o walorach estetycznych kina. Nie warto wdawać się w spory bezpłodne o „wyższości" jednej lub drugiej sztuki. **Wyznajemy dziś pewien monizm w zakresie pojęć o sztuce. Jedna jest wielka, prawdziwa sztuka, bo jedna jest działalność jej wobec człowieka: uczłowieczać człowieka. Tu źródło jej równości.** Jeżeli kino spełnia to zadanie, należy mu się słusznie miano Sztuki i to przez duże S. Kwestja to jednak uboczna... i otwarta.

Chciałbym na przykładzie, zaczerpniętym z lwowskiego przedstawienia „Chaplinady", powiedzieć parę słów na temat, jak to pewien walor kinematograficzny, mianowicie gest transponowany być może z ogromną korzyścią na walor teatrologiczny. Korzyść ta, rozumie się, skierowana jest pod adresem aktora „żywego", teatralnego.

Schemat treściowy „Chaplinady" skonstruowany jest tak, że nie idzie w nim wcale o jakieś: udatne czy nie rozwiązanie fabularne, o to, czy hrabia jest hrabią, a nie bandytą, a kuzynka kuzynką a nie kochanką mordercy, — ale raczej w konstrukcji tej idzie o to, by postawiwszy „żywego" aktora w trzech wymiarach, zażądać od niego samodzielnego rozwiązania problemu gry aktorskiej w schemacie fabuły nawskróś, ale to zupełnie nawskróś kinowym.

Weźmy n. p. gestykulację kinową, odmienną, zdaniem mojem, od typu gestykulacji teatralno-tradycyjnej. A mianowicie, mam na myśli pewien swoisty dla kina **skrót gestu,** obcy sztuce, gestykulacyjnej teatru.

W teatrze obraz (nie scena lub dekoracja tylko), obraz-sytuacja obliczony jest na trwanie dłuższe, niż w kinie. Aktor „żywy", rozpaczając n. p. po stracie ukochanej, w gestykulacji zachowuje pewną hieratyczność, dostojeństwo (mimowolne), wyrażające się w geście, pełnym zaokrągleń, skończoności, pełni. Gesty faliste, okrągłe, doprowadzone do końca, — obliczone są na to, by widz, jakby zapamiętał sobie gest, to przedłużenie słowa. Zresztą absorbuje aktora teatralnego stosunek mówionego słowa do gestu i odwrotnie, stosunek, którego nie zna aktor kinowy. Próby w zakresie dźwięków sa tak słabe i niedołężne, że nie warto ich brać pod uwagę. Mówimy o filmie niemym, naprawdę pełnym artystycznej i estetycznej wartości. W takim to filmie gest jest formą zastępstwa artystycznego dla słowa i jest nadto... gestem. Krótkie, błyskawiczne ściągnięcia muskułów twarzy, — to niby odpowiednik potoku słów „teatralnych"; urywane ruchy rąk i korpusu obliczone są na krótkotrwałość obrazu-sytuacji.

Ruch sytuacyj, tak zawrotnie czasem szybki, prowadzi do mechanizacji gestu, aby wykonać go nie po linji falistej, ale prostej, krótszej, a w wyrazie artystycznym racjonalniejszej. Gdy mówię o tego rodzaju technice gestykulacyjnej mam na myśli Chaplina, który mechanizację gestu doprowadził do szczytu prawddziwego, nowego kolmizmu.

Jeżeli tę „metodę" gestykulacji przenieść na teren teatru, — wtedy ujrzelibyśmy to, co nam w roli Chaplina dał.. Znicz. Była to dynamiczna gestykulacja kinowa przedzierająca się poprzez statykę wyrazu słownego, zastępująca niekiedy słowo, niekiedy je zwalczająca. Był to prawdziwy wyścig gestu i słowa, słowa i gestu. Odkrycie nowych możliwości kinoteatrologicznych.

Nic dziwnego więc, że, (kierując się kategorjami widza dzisiejszego wychowanego na kinie), perypetje Chaplina-Znicza ogólnie podobały się i zyskały przyjęcie.

Nad czem obradował senat we wtorek.

Warszawa. 3 lutego. (PAT). Dziś o godz. 16'15 rozpoczęło się plenarne posiedzenie senatu. Posiedzenie otworzył marszałek senatu Raczkiewicz.

Na wstępie dokonano wyboru 4-ch członków Trybunału Stanu, a mianowicie pp. Kaplickiego, Klimeckiego, Suligo - skiego i Jackowskiego. Zkolei wybrano na członka zarządu Funduszu kwaterunkowego wojskowego p. Szuścika.

Następnie sen. Kamieniecki (BBWR), przedstawił sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o projekcie ustawy ratyfikującej **traktat handlowy i nawigacyjny między Polską i Łotwą.** Projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowem, bez dyskusji.

W dalszym ciągu sen. Wielowieyski zreferował projekty ustaw dotyczących **ratyfikacji polsko - niemieckich układów,** a mianowicie układu waloryzacyjnego, układu o uregulowaniu stosunków prawnych niemieckiego, Zakładu Listów Zastawnych w Poznaniu, wreszcie układu w sprawie kas oszczędności. Wszystkie powyższe projekty przyjęto bez dyskusji.

W dalszym ciągu sen. Roztworowski zreferował projekty ustaw ratyfikacji i **konwencji handlowej oraz konwencji weterynaryjnej z Francją.** Mówca zaznaczył, że umowa nie została jeszcze ratyfikowana w parlamencie francuskim .Istnieje jednak nadzieja, że nastąpi to bez żadnych trudności. Obie konwencje przyjęto bez zmiany.

Sen. Hubicka zreferowała projekt ustawy w sprawie ratyfikacji **umowy handlowej i nawigacyjnej z Portugalją,** a następnie z Hiszpanją, podkreślając, że obie umowy zamykają cykl umów Polski z państwami europejskiemi Projekt ustawy przyjęto. Dalej sen. Hubicka zreferowała projekt umowy **w sprawie małego ruchu granicznego z Rumunją.** Umowa ta ma być uzupełniona układem w sprawie ruchu turystycznego, który obecnie znajduje się w stadjum rozwoju. Projekt ustawy przyjęto.

Zkolei izba przyjęła projekt ustawy **w sprawie układu polsko - francuskiego o uregulowaniu długów wojennych Polski wobec Francji** (sprawozd. sen. Roztworowski) oraz projekt ustawy **w sprawie ratyfikacji konwencji polsko - francuskiej z r. 1929,** dotyczącej ubezpieczenia robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie ,spr. poseł Rogowicz).

W imieniu komisji prawniczej sen. Ochanowicz przedstawił przyjęty przez sejm projekt ustawy

w sprawie uchylenia przepisów wyjątkowych

związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religją obywateli Rzplitej. Komisja proponuje ustawę zapowiadającą zmiany w projekcie tej ustawy. Uchwała została przez senat przyjęta.

Uchwalenie ustawy o funduszu drogowym.

Następnie sen Skoczylas przedstawił projekt ustawy **w sprawie państw. funduszu drogow.** zaznaczając, że na komisji podnoszono różne wątpliwości, lecz nie są one istotne, gdyż mogą być wyjaśnione w przepisach wykonawczych.

Po przemówieniach sen. Głąbińskiego i Ciastka, ministra robót publicznych Norwid Neugebauera, wszystkie poprawki opozycji zostały odrzucone. **Projekt ustawy o funduszu drogowym przyjęto w brzmieniu sejmowem.**

Atak PPS. na fundusz dysp. M. S. W.

Zkolei sen. Szarski zreferował projekt ustawy o kredytach dodatkowych na r. 1930/31, proponując uchwalenie projektu bez zmian.

Sen. **Kopciński (PPS.).** zgadza się z uchwaleniem kredytów dodatkowych z wyjątkiem sumy 3 miljonów złotych na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych, motywując to nadużyciami administracji i policji. Mówca powołuje się na artykuł pt. „Czarna karta" w tygodniku „Przełom", który mówi o nadużyciach w stosunku do więźniów w Łucku.

MIN. SKŁADKOWSKI STWIERDZA WYTĘPIENIE NADUŻYĆ POLICYJNYCH W ŁUCKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego (B). Odpowiadając na wywody sen. Kopcińskiego oświadczył min. Składkowski co następuje:

Proszę Panów! Udzielenie funduszu dyspozycyjnego jest rzeczą zaufania do ministra. Nie będę tej rzeczy rozwijał. Chcę tylko odpowiedzieć sen. Kopcińskiemu na rzeczy, które go tak dręczą, że zmuszają do odczytywania aż naszych czasopism.

Otóż niewątpliwie dowodem żywotności obozu marsz. Piłsudskiego jest to, że nie idzie on ślepo za Rządem, lecz wskazuje mu ewentualne jego błędy i ewentualne jego braki.

Z urzędu śledczego w Łucku od dłuższego czasu zaczęły wychodzić listy więzienne, które znałem mniej więcej od dwóch miesięcy i w których doniesiono, że zgwałcono tam małoletnią komunistkę, oraz że miało miejsce bicie ludzi; stosowano t. zw. dawną metodę białostocka, wlewania do nosa wody, względnie moczu i t. d.

Te rzeczy, które istniały swego czasu i za które wszyscy zostali wyrzuceni, postanowiłem zbadać. Wskutek tego jeszcze przed zebraniem się ciał ustawodawczych, bo już na komisji budżetowej sejmu miałem zaszczyt stwierdzić, że wysłałem komisje do trzech urzędów, co do których miałem największe wątpliwości w stosowanych przez nie metodach. Wysłałem jedną komisję do Torunia, która wykazała bezpodstawność jakichkolwiek zarzutów, drugą do Łodzi, która wykazała również bezpodstawność zarzutów, trzecią wreszcie do Łucka; co do Łucka, aczkolwiek w tych wypadkach są rzeczy, które są trudne sądownie do omawiania, nabrałem mego wewnętrznego przekonania, że nie wszystko jest tam w porządku.

Fakt zgwałcenia jest wiadomy tylko ze źródeł, które są wrogie Państwu Polskiemu, natomiast sama oskarżona na sądzie, pytana przez sędziego w tej materji, nie powiedziała tego. Stwierdzając jednak niezdrową atmosferę w urzędzie śledczym w Łucku, doszedłem do przekonania, że nie ma innego wyjścia, jak rozpędzenie tego urzędu, co też 10 dni temu zrobiłem, jak tylko komisja przyjechała i to mi powiedziała.

Nie czekając na odwoływanie się panów senatorów do mego humanitaryzmu, uczyniłem to, co uważałem za odpowiednie w tym wypadku.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto zgodnie z uchwałą sejmu.

Wniosek klubu ukr. w sprawie pacyfikacji odrzucony przez senat.

Warszawa. 3 lutego. (PAT). Zkolei przystąpił senat do sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku klubu ukraińskiego w sprawie t. zw. pacyfikacji.

„NA TEMAT GRANIC PAŃSTWA NIE DOPUSZCZAMY DYSKUSJI".

Sprawozdawca sen. **Rolle** (BB), opisuje wypadki zaszłe na terenie Małopolski Wschodniej w związku z akcją sabotażową i oświadcza, iż rząd przystąpił do akcji, która okazała się skuteczna, gdyż wrócił spokój i poczucie bezpieczeństwa. Referent zaznacza, że mogły być pewne wykroczenia i wystąpienia organów administracyjnych. Pan minister spraw wewnętrznych oświadczył już, że zarządził zbadanie i ukaranie winnych.

Celem akcji sabotażowej było zniszczenie i zastraszenie żywiołu polskiego i usunięcie go z tych ziem, odwiecznie zamieszkałych przez ludność polską. Cel ten był narzucony z zagranicy przez żywioły wrogie Państwu polskiemu. Mówca stwierdza, że przedstawiciele społeczeństwa ruskiego i jego inteligencja oraz duchowieństwo nie zdobyły się na silny odruch i potępienie, bowiem gdyby się były energiczniej akcji sabotażowej sprzeciwiły, nie trzeba byłoby akcji pacyfikacyjnej.

Po wyleczeniu przejściowej choroby, jaką była akcja sabotażowa, mówi sen. Rolle, należy stosunki polsko-ruskie układać tak, aby nie dać się zepchnąć z drogi powolnej i trwałej rozbudowy współżycia obu narodów (oklaski). Musi jednak ona być oparta na szeregu pewników, które naród ruski uznać musi, a mianowicie **że granice naszego Państwa są nietylko nienaruszalne, ale że nawet dyskusji na ten temat nie dopuszczamy** (oklaski), że narodowości na ziemiach tych zamieszkałe są pełnoprawne i że **obywatele polscy narodowości ruskiej, zupełnie lojalnie ułożą swój stosunek do Państwa polskiego.** Naród polski może wówczas zapewnić narodowi ruskiemu zupełną swobodę intelektualnego i gospodarczego rozwoju, z poszanowaniem języka i wyznania.

Niszczenie kultury ruskiej nie leży w interesie niczyim. **Rząd polski ma obowiązek dopilnować pokojowego układania się stosunków i ma dość siły, by ten obowiązek wykonać.** To są warunki zasadnicze, chyba nie inne niż wogóle wszędzie warunki współżycia z każdą mniejszością terytorjalną. Inne warunki nie są do zdobycia w drodze choćby najbardziej zwiększonej apelacji do zagranicy, co zresztą praktyka wykazała.

Dotychczas żadna ukraińska partja nie zdołała się uwolnić od więzów demagogji. Musimy przeto nad głowami tych partyj rozmawiać wprost z narodem ruskim (oklaski).

Ugrupowanie, do którego należę — kończy sen. Rolle — już na tę drogę weszło.

Zkolei referent oświadcza, że wniosek większości komisji zmierza do tego, że akcję rządu uznaje za celową i konieczną, że przyjmuje się do wiadomości oświadczenie ministra o dochodzeniu czy były jakie wykroczenia ze strony organów rządowych i zapewnienie ewentualnego ukarania sprawców i pokrycia ewentualnych szkód. **Następnie odrzuca się wniosek Klubu Ukraińskiego, który przesadza z górą że nadużycia były popełniane.** Wobec tego referent proponuje uchwalenie przez Izbę, że uznaje, iż zarządzenia władz były uzasadnione, zaś cały materjał, przedłożony w formie uzasadnienia do wniosku Klubu Ukraińskiego odstępuje się ministrowi spraw wewnętrznych.

Oświadczenie min. Składkowskiego.

Po przemówieniach sen. Makucha (Kl. Ukr.), Kłuszyńskiej (PPS), Horbaczewskiego (Kl. Ukr.), Głąbińskiego (Kl. Nar.), **zabrał głos minister spraw wewnętrznych Składkowski, który m. innemi oświadczył:**

Przed pacyfikacją ani jeden poseł ukraiński nie uznał granic Polski. Jeszcze do niedawna nie można było od posłów ukraińskich wydobyć nazwy Małopolska, ani nawet Galicja wschodnia, tylko mówiono o zachodniej Ukrainie.

Zastrzegam się — mówi minister — **że my nie kopiemy przepaści, ale wyją kopiecie swą polityką. Gdyby Rząd chciał zniszczyć naród ukraiński, to miał dostateczne podstawy wobec świata, aby ogłosić stan wyjątkowy i wojenny. Rząd użył zupełnie średniego środka, aby nie dopuścić do jakiegoś starcia dwu narodowości, o co właśnie chodziło tym, którzy robili sabotaże.**

Minister stwierdza kategorycznie, że Rząd nie chciał zniszczyć narodu ukraińskiego, tylko zniszczył tych, którzy wywoływali sabotaże i niepokoje. Ci ludzie są widocznie wyłapani, jeśli jest spokój.

Po przemówieniu sen. Woźnickiego (Kl. Chł.) i sprawozdawcy Rollego **w głosowaniu wniosek komisji przyjęto większością głosów.**

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na dzień 12 lutego o godz. 4 po południu.

=□=

Jako teoretyk krytyki (broń Boże, nie literackiej, ani teatrologicznej!), śmiem zwrócić się do Aktorów teatru z pokorą, pełną podziwu dla ich Sztuki, by obserwowali sztukę kinową; może coś da się przetransponować na deski teatru? Może jakiś moment gry artysty kinowego stanie się bodźcem dla inwencji artysty teatralnego. Pilne studjum pracy artystycznej w kinie Konrada Veidta. Janningsa, Chaplina, Chaneya, Krausa i in. może stać się zawiązkiem nowej szkoły aktorskiej, teatralnej. Zapytajmy ciekawie wielkich aktorów teatralnych, choćby naszych, którzy od czasu do czasu poświęcają się służbie artystycznej dla kina: jakie są zmiany, przez które przechodzi artysta teatru, aby stać się artystą filmu? Czy może być mowa wtedy o jakiś szkodliwości jednej lub drugiej sztuki we wzajemnem oddziaływaniu?

Ciekawą byłaby odpowiedź Solskiego, Junoszy Stępowskiego, Węgrzyna, Samborskiego — tych wszystkich, którzy tak chętnie i często stają przed soczewką objektywu.

Nie trzeba kinem pogardzać dlatego, że jest płaszczyzną wzruszeń dla wszystkich, a nie dla „wybranych". Dziś pojęcie „wybranych" w przyjmowaniu dzieła sztuki zbladło, odkąd ezoteryzm w sztuce stał się pokrywą jałowego braku uczuć estetycznych, a „wybrani" byli, coprawda, „wybranymi", ale nie najlepszymi.

Stefan Kawyn.

ODKOPANI Z POD LAWINY.

Rzym, 3 lutego. (PAT.). Dzienniki donoszą, że zdołano odkopać z pod śniegu dalszych 2 członków drużyny ratowniczej, zasypanej przez lawinę.

ARESZTOWANIE REWOLUCJONISTÓW W PORTUGALJI.

Lizbona, 3 lutego. (PAT.). Wykryto tu znowu nielegalny skład bomb i rewolwerów. Aresztowano kilku rewolucjonistów.

ZUCHWAŁY NAPAD POD GNIEZNEM.

Gniezno. 3 lutego. (PAT.) W niedzielę wieczorem dokonano w Piotrowicach Prymasowskich pow. Gniezno, zuchwałego napadu rabunkowego na dom gospodarza miejscowego Michała Skoniecznego. Bandyci, których było trzech, sterroryzowali całą rodzinę i zrabowali około 1000 zł. gotówką, oraz zegarek, poczem zbiegli. Rysopis bandytów jest znany, pościg trwa.

=□=

Wiadomości bieżące.

4 lutego

Środa

Andrzeja Kors.

Jutro Agaty

Wschód słońca 7.13

Zachód 16.27

TEATR WIELKI.

Środa 4 lutego g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera.

Czwartek 5 bm. g. 7.30 „Madame Butterfly“, opera Puccíniego.

Piątek 6 bm. g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera.

Sobota 7 bm. g. 3.30 popoł. „Kopciuszek“ baśń scen. Walewskiego. (Ceny najniższe).

Sobota 7 bm. g. 7.30 „Aida“ opera Verdiego.

Niedziela 8 bm. g. 12 w połud. „Kopciuszek“ baśń scen. Walewskiego. (Ceny najniższe).

Niedziela 8 bm. g. 3.30 popoł. „Straszny dwór“, opera Moniuszki. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera.

Poniedziałek 9 bm. g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Środa 4 bm. g. 7.30 „Człowiek z teką“, dramat A. Fajki.

Czwartek 5 bm. g. 7.30 „Człowiek z teką“, dramat A. Fajki.

Piątek 6 bm. g. 7.30 „Człowiek z teką“ dramat A. Fajki.

Sobota 7 bm. g. 7.30 „Człowiek z teką“ dramat A. Fajki.

Niedziela 8 bm. g. 3.30 popoł. „Człowiek z teką“ dramat A. Fajki. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Człowiek z teką“, dramat A. Fajki.

Poniedziałek 9 bm. g. 7.30 „Człowiek z teką“, dramat A. Fajki.

TEATR MAŁY.

Środa 4 lutego g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“ w 9 obrazach Garai'a

Czwartek 5 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“ w 9 obrazach Garai'a.

Piątek 6 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“ w 9 obrazach Garai'a.

Sobota 7 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“ w 9 obrazach Garai'a.

Niedziela 8 bm. g. 3.30 popoł „Lekkomyślna siostra“ komedja Perzyńskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“ w 9 obrazach Garai'a.

Poniedziałek 9 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“ w 9 obrazach Garai'a.

KINO-TEATRY.

APOLLO: „Wiatr od morza“ (Malicka, Brodzisz, Bodo).

CASINO: „Wesoły tydzień Metro-Goldwyn - Mayer“.

CHIMERA: Dziś tańczy Marietta „Lya Mara“.

PATHÉ-ORGANA: „Miłość w kajdanach“ oraz „Księżniczka Jazzbandu“.

„KOPERNIK“: Monte Carlo.

LEW: „Świat szaleje“ John Barrymore i Dolores Costello.

„MARYSIENKA“: Monte Carlo.

PALACE: „Kobiety z przeszłością“ oraz „Parodja Whitemana i Króla Jazzu“.

RAJ: „Maurice Chevalier jako Pieśniarz Paryża“.

=□=

— **Dziś we środę** odbędzie się uroczysty koncert ku uczczeniu kompozytora Mieczysława Sołtysa. Wykonane zostanie misterjum dramatyczne „Ver Sacrum“, potężne dzieło na chóry, orkiestrę i solistów. Przed koncertem odbędzie się uroczystość odsłonięcia plakiety marmurowej z podobizną kompozytora w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. 584

=□=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich l. 1). Od 25 stycznia otwartą jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“ oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kitza Marcina. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15.

=□=

— **„Kopciuszek“ w nowej inscenizacji** zamyka kasę Teatru Wielkiego na wszystkich przedstawieniach, a maleńcy widzowie tawią się znakomicie, oklaskując artystów i czarodziejskie dekoracje Jarocińskiego. Wobec tak niebywałego powodzenia „Kopciuszek“ ukaże się w tym tygodniu dwukrotnie: w sobotę o godz. 3.30 po poł. i w niedzielę o godz. 12 w poł. Na obu tych przedstawieniach ceny biletów najniższe.

— **„Straszny dwór“ Moniuszki“** tak serdecznie przyjęty wczoraj na pierwszem przedstawieniu w sezonie bieżącym, wypełni niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych. Obsada premjerowa, batuta M. Zuny.

— **„Jak stać się bogatym i szczęśliwym?“** — poucza nas o tem niebawem na scenie Teatru Rozmaitości Feliks Joachimsón (autor tekstu) i Misza Spoliansky (kompozytor) najpraktyczniejszym systemem w 10 lekcjach zapomocą komedji muzycznej wyłożonym. Rzecz tę, przetłumaczoną przez Henryka Zbierzchowskiego, przygotowuje dla naszej sceny Leon Schiller na czele całego zespołu komedjowego, zasilonego orkiestrą, baletem, etc. Tło dekoracyjne daje Wł. Daszewski.

— **Ceny normalne dramatu** obowiązują obecnie na wszystkie dalsze przedstawienia sztuki Fajki „Człowiek z teką“ w Teatrze Rozmaitości, granej z J. Strachockim w roli głównej. Dyrekcja zwraca uwagę na ten szczegół, ze względu na dość wydatną różnicę ceny.

— **Koloman Pataky**, słynny tenor liryczny wiedeńskiej opery państwowej, wystąpi poraz pierwszy z koncertem we Lwowie we wtorek 10 b. m. Zapowiedź tej audycji wzbudziła w najszerszych sferach naszego miasta żywe zainteresowanie.

=□=

— **Straszna katastrofa samolotowa** — wesoła i niegroźna — będzie tematem zupełnie modernistycznego lekkiego sketchu w nowej rewii pióra W. Budzyńskiego, którą przygotowuje „Nasze Oczko“ na dzień 6 lutego piątek, w Teatrze Nowości.

— **Program Kasyna i Koła Lit.-Art.** We czwartek 5 b. m. o godz. 20-tej Wieczór recytatorski Kazimiery Richterówny. Szczegóły w programach. Bilety w kancelarji Kasyna.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza.** Przewiezienie zwłok ś. p. Józefa Kallenbacha długoletniego profesora tut. Uniwersytetu i b. rektora Uniw. Jagiel. z dworca kolejowego do grobowca na cmentarzu łyczakowskim odbędzie się we środę 4 b. m. o godz. 15. Władze uniwersyteckie, pp. profesorowie i młodzież akademicka zbiorą się u bramy cmentarza o wymienionej godzinie.

— **Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych** zawiadamia, że Dr. Jakób Frostig wygłosi cykl wykładów p. t. „Osobowość psychiczna. Struktura, zaburzenia, higiena“. Pierwszy wykład p. t. „Dziedziczność, ustrój, usposobienie“ odbył się wczoraj we wtorek, drugi p. t. „Inteligencja, popędy“ odbędzie się w czwartek 5 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika, Uniw., Marszałkowska I 1 I. p.

— **Z Towarzystwa Dante Alighieri.** We czwartek 5 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali Instytutu archeologicznego Uniw. (nowy gmach II p.) uroczyste posiedzenie T-wa, poświęcone 2000 rocznicy Wergilego. Słowo wstępne o życiu i pismach Wergilego wypowie Prof. Dr. Edmund Bulanda. Odczyt p. t. „Wergili a Polska“ wygłosi Prof. Dr. Stanisław Łempicki. Wstęp dla członków T-wa i gości wolny.

— **Ślub.** Najprzew. Ks. Biskup Dr. Lisowski pobłogosławił w kościele św. Mikołaja w d. 31 stycznia br. związek małżeński lekarza dra Jana Danielewicza z lekarką dr. Heleną Duchowiczówną, przyczem wygłosił do nowożeńców przemówienie pełne głębokich myśli.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzpltej Polskiej we Lwowie.** odbędzie się w czwartek 5 b. m. o godz. 9 wiecz. w sali Tow. Aptekarskiego, ul. Mikołaja 15 II p.

— **Artur Rubinstein.** światowej sławy pianista, grać będzie we Lwowie jeden raz w piątek 6 b. m. Recitale tego artysty, należące zawsze do evenementów artystycznych i towarzyskich sezonu, wzbudzają dzięki potężnemu talentowi, żywiołowości temperamentu i indywidualnej fantazji, głębokie wrażenia i entuzjazm. Program obejmuje oprócz arcydzieł literatury klasycznej i romantycznej szereg utworów nowoczesnych.

— **Dla nieuleczalnie chorego** w naszej Administracji złożyli zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Heleny Sawrackiej — Kamila Hausnerowa i ks. Adam Hausner zł. 10; zamiast kwiatów na trumnę ś. p. ks. Ludwika Scherffa — Kamila Hausnerowa i ks. Adam Hausner zł. 10. 575

=□=

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 1 lutego do soboty 7 lutego mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, I. Beisera przy ul. Legionów 23, P. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, P. Dewecinego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsa wetza przy pl. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 3, K. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, 1. F. Krzyżanowskiego przy ul. Balka 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Żyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Mariackim 8, M. Terleckiego przy ul. Gródzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— **Egzamin dyplomowy Wyższych Kursów Ziemiańskich** we Lwowie odbył się w dniach 22, 23 i 24 stycznia pod przewodnictwem księcia Witolda Czartoryskiego i w obecności delegata Rządu p. inż. Stanisława Nowickiego. Egzamin powyższy, uprawniający do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego zdali kandydaci: Górski Ludwik, Hołyński Kazimierz, Jaroszyński Jan, Komornicka Maria Broel-Plater Zygmunt (z odzn.), Potocka Wanda, Schmidt Maksymiljan (z odzn) Turzańska Janina, Żółtowski Władysław (z odzn.). 3-ch reprobowano.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** uczcił imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, organizując w dniu 1 lutego br. w Domu Ludowym na Persenków ce uroczysty obchód, na którego program złożyło się przemówienie posł. Jaworskiej, śpiew p. Puchalskiej i gra na fortepianie p. Szafranowej. Posł. Jaworska w swej charakterystyce Prezydenta przedstawiła go tłumnie zgromadzonym słuchaczom jako uczestnika i znawcę szarego świata pracy, podkreślając te momenty z życia Ignacego Mościckiego, kiedyto w bluzie robotniczej już jako wielki uczony pracował nad realizacją swych wynalazków. Żywiołowe okrzyki na cześć Prezydenta były wyrazem podniosłego nastroju jaki po przemówieniu posł. Jaworskiej zapanował na sali.

Po pięknych produkcjach koncertowych p. Puchalskiej i p. Szafranowej, kierownik szkoły na Persenkówce p. Krajewski dziękował gorąco przedstawicielkom Zw. Pr. Ob. Kobiet za podjęcie inicjatywy opieki nad miejscowymi bezrobotnymi i skuteczną interwencję w województwie w uzyskaniu doraźnego wsparcia dla dwóch najbiedniejszych rodzin (po 50 zł.). Uroczystość zakończył bezpłatny bufet zorganizowany przez Zw. Pr. Ob. Kobiet, którym obdzielono przeszło 200 osób. Dla zasilenia bufetu wydatnie przyczyniło się: prezydjum magistratu (50 zł.), wojskowość (50 bochenków chleba), browary miejskie (25 ltr. piwa) i firma Höfflingera (100 całusków), którym to instytucjom i przedsiębiorstwom składa Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet serdeczne podziękowanie.

— **Wagon dodatkowy Lwów—Krynica i Zakopane.** W związku z zawodami sportowymi w Krynicy i Zakopanem uruchomiła Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych we Lwowie od dn. 1 do 10 lutego włącznie bieg wagonu dodatkowego III. kl. ze Lwowa do Krynicy przy pociągu pospiesznym Nr. 203, odjazd ze Lwowa godz. 18.35, przyjazd do Krynicy godz. 6.40 oraz z powrotem przy pociągu pospiesznym Nr. 204 odjazd z Krynicy godz. 21.15, przyjazd do Lwowa godz. 8.05; dalej uruchomiła Dyrekcja bieg wagonu dodatkowego I. i II. kl. Lwów—Zakopane przy pociągu pospiesznym Nr. 41, odjazd ze Lwowa godzina 16.20, przyjazd do Zakopanego godzina 5.50 i z powrotem przy pociągu pospiesznym Nr. 409, odjazd z Zakopanego godzina 23.15, przyjazd do Lwowa godzina 12.40.

— **Wagon Lwów—Wilno.** Z powodu słabej frekwencji odwołano bieg wagonu bezpośredniej komunikacji Lwów—Wilno przez Krasne-Zdołbunów w pociągu Nr. 243 odjazd ze Lwowa godzina 23.55, przyjazd do Wilna godz. 23.30 i z powrotem w pociągu Nr. 244 odjazd z Wilna godz. 7-ma, przyjazd do Lwowa godz. 6.20.

— **Gwiazdka w Związku Obrońców Lwowa.** Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. urządził w dniu 31 stycznia przy wydatnej pomocy Wojewódzkiego Komitetu Gwiazdkowego staraniem Sekcji Opieki ZLO pod przewodnictwem dyrektorki szkoły im. Mickiewicza p. Czarkowskiej-Łapickiej gwiazdkę dla dzieci i sierót po obrońcach Lwowa. Uroczystość odbyła się w pięknie przystrojonej sali gimnazjalnej szkoły im. Mickiewicza. Przy oświetlonej choince chór uczenic tej szkoły odśpiewał szereg kolend, poczem w serdecznych słowach przemówił do dziatwy prezes Związku płk. Baczyński. Nastąpiły deklamacje okolicznościowych wierszy przez uczennice szkolne. Wreszcie ugoszczono podwieczorkiem i obdzielono podarunkami 104 dzieci. Pieczywo i słodycze ofiarowały następujące firmy: Merkury, A. Piasecki, J. Höfflinger, Piekarnia Hessa, Miejski Zakład aprowizacyjny, Branka, Hazet, Wedel, Rauch, Młyn Axelbrada i L. Zalewski.

— **Z sesji magistratu.** Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprezydenta Ir.yka w obecności pp. wicepr. inż. Kolbuszowskiego, Chajesa i dr. Kubali oraz dyr. Gronziewicza uchwalono między innymi wydać 5 konsensów na budowę, zatwierdzono kolaudację światła elektrycznego w szkole im. M. Magdaleny oraz przeznaczono dalszą kwotę z funduszów gminy dla bezrobotnych.

— **Miejska poradnia budowlana.** Celem ułatwienia zainteresowanym zdobycia dokładnych wiadomości i porad w zakresie budowy domów na terenie miasta Lwowa, szczególnie na terenach pochodzących z niedawnej parcelacji, prezydjum magistratu m. Lwowa zorganizowało poradnię budowlaną, która mieści się w wydziale III. ratusz III. p., oddział pomiarowo-regulacyjny (drzwi 128, tel. nr. 66-56). Porad udziela się codziennie bezpłatnie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 11 do 13.

— **Bezpłatne pokazy gotowania na gazie.** Zakład gazowni miejskiej urządził w gmachu swoim przy ul. Gazowej l. 28, wspaniałą salę pokazową. W sali tej odbywać się będą w każdy czwartek o godz. 5 popoł. bezpłatne pokazy gotowania i pieczenia na gazie. Pokazy te zainteresują zapewne szerokie koła naszych gospodyń. Praktyczne gotowanie na gazie demonstrować będzie znana z sal wykładowych p. Zaleska.

— **Bal związku urzędników gminy,** który jak wiadomo — odbędzie się w sobotę 7 bm. w salonach prezydjalnych pod protektoratem prez. miasta obudził szerokie zainteresowanie w mieście. Dekoracją sali i siedmiu sąsiednich salonów zajmuje się specjalny komitet dekoracyjny pod kierownictwem znanego w mieście architekty. Komitet rozesłał już około 3 tysiące zaproszeń. Ktoby jednak przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia zechce się zgłosić w sekretarjacie prezydenta miasta (ratusz I p.) od godziny 11—14.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę, dnia 25 stycznia przy temperaturze najniższej —5,5 i najwyższej +1,6 przy opadzie 1.5mm zużyto 19674 m. sześc. wody; 26 um. m. przy temp. najniższej —2,0 i najwyższej +3,0 przy opadzie 4.8 mm 22268 m. sześc.; 27 ub. m. przy temp. najniższej 5,0 i najwyższej —2.0 przy opadzie 1,9 mm. 22037 m. sześc. 28 ub. m. przy temp. najniższej —7.0 i najwyższej —5.0 przy opadzie 1.1 mm 21918 m. sześc.; 29 ub. m. przy temp. najniższej —9,0 i najwyższej —4.4 przy opadzie 0 mm. 22117 m. sześc.; 30 ub. m. przy temp. najniższej —7.2 i najwyższej —1,4 przy opadzie 0 mm. 22709 m. sześc.; 31 ub. m. przy temp. najniższej —11,2 i najwyższej —5.0 przy opadzie 0 mm. 21942 m. sześc., a w niedzielę 1 lutego przy temp. najniższej —8.5 i najwyższej —7,4 przy opadzie 0 mm. zużyto 19579 m. sześc. wody.

=□=

— **Pożar mieszkaniowy.** Skutkiem wadliwej budowy pieca wybuchł wczoraj wieczorem pożar w mieszkaniu Wilhelminy Mikusińskiej przy ul. Lwo

wskich Dzieci l. 18, skutkiem czego zapaliła się podłoga pod piecem. Straż pożarna po rozebraniu pieca i wyrębaniu sufitu ogień umiejscowiła. Szkoda wynosi około 3000 zł.

— **Echa afery Józefa Stiksy.** Sędzia śledczy po rozejrzeniu się w materjale zawiesił wczoraj areszt śledczy nad Józefem Stiksą, właścicielem fabryki pomp i wodociągów. Zakwestjonowana korespondencja Stiksy zawiera wiele materjału, znacznie go obciążającego. Jak mówią — afera rozrośnie się niebawem znacznie skutkiem pociągnięcia do odpowiedzialności szeregu osób które dopuściły się nadużycia władzy urzędowej. Stiksa w czasie aresztowania zachowywał się z dużym tupetem.

— **Wypadek w czasie saneczkowania.** Na stoku Wysokiego Zamku w czasie saneczkowania się nieznany osobnik najechał na Kazimierza Daszyńskiego, liczącego 20 lat, który doznał złamania prawej nogi. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Daszyńskiego do szpitala powszechnego.

— **Znaczna kradzież w wozie tramwajowym.** Tomasz Krzyworączka, inżynier miejski, zamieszkały w Gródku Jagiellońskim, doniósł policji, iż w wozie tramwajowym na przestrzeni od przystanku przy ul. Hofmana do ul. Czarnieckiego jakiś kieszonkowiec skradł mu z wewnętrznej kieszeni angielzu portfel skórzany, zawierający 1800 zł i dwa weksle, z których jeden opiewał na 100, a drugi na 1000 zł.

— **Kradzież piwniczna.** Do piwnicy szynku Firoima Jungmana przy ul. Zamarstynowskiej l. 34, włamali się wczoraj nocy złodzieje i skradli na jego szkodę 80 flaszek wina palatyńskiego i 20 flaszek śliwowicy — łącznej wartości 1220 zł.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Jana Zabki przy ul. Kulnarkowskiej l. 29, skąd skradł na jego szkodę kasetkę, zawierającą około 400 zł w gotówce i biżuterję wartości 800 zł.

— **Aresztowanie włamywacza.** Aresztowany został wczoraj Józef Wasylek, liczący 30 lat, karany i notowany, zamieszkały przy Drodze Wulckiej l. 14 jako podejrzany o włamanie kasowe do Banku Kresowego w Złoczowie.

— **Cukiernik Fuss jeździ bez biletu.** Policja przytrzymała wczoraj Mojżesza Fussa, liczącego 28 lat, cukiernika, zamieszkałego w Komarnie, za podróż pociągiem bez biletu.

— **„Czuwaj" — który nie czuwał.** Wczorajszej nocy wywiadowcy i posterunkowi pod kierunkiem kom. Czyrkowa przeprowadzili obławę w swym rejonie. Gdy kom. Czyrkow wraz z posterunkowym przechodził o godz. 4 nad ranem ul. Ketrzyńskiego, zauważył dwóch osobników, niosących duże tłumoki. Osobnicy ci, którymi byli złodzieje, powracający z nocnej wyprawy na widok policji rzucili się czemprędzej do ucieczki, przyczem porzucili na chodniku niesiony łup. Komisarz wraz z posterunkowym ścigał umykających złodziei, a gdy zdaleka zauważył przechodzącego strażnika „Czuwaj" — wezwał jego pomocy w zatrzymaniu złodziei. Strażnik jednak nie usłuchał wezwania, wobec czego złodzieje umknęli bez śladu.

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej.

Z Warszawy donoszą:

Śląska straż graniczna wpadła na trop nowej wielkiej afery przemytu drogich kamieni do Polski i ujęła całą bandę, uprawiającą ten proceder.

Podobnie, jak i w wypadku odkrytej niedawno afery tego rodzaju, zatrzymana banda pracowała na terenie całej Polski, a zwłaszcza w Katowicach, Łodzi i Warszawie, dostarczając jubilerom przemycane perły i brylanty.

=□=

Z POLSKIEGO TOW. EKONOM.

Zagadnienia zbożowe Europy a stanowisko Polski.

Na ten temat odbył się dnia 31 stycznia br. w wielkiej sali Izby Przemysłowo - Handlowej pod przewodnictwem prof. dr. Caro, jako prezesa T. T. E. odczyt p. inż. Witolda Okoniewskiego z Poznania.

Prelegent przedstawił rozmiary produkcji i obrót najważniejszych zbóż, wykazując, że do roku 1929 brak importu rosyjskiego pokrywały w zupełności kraje zamorskie zwiększając obszar i produkcję, dzięki wysokiemu poziomowi cen zboża po wojnie. Rozwój zapotrzebowania na zboża chlebowe w Europie po wojnie kształtuje się zupełnie normalnie, gdy więc przy niezmienionym imporcie zbóż z krajów zamorskich Rosja powracając ub. r. na rynki europejskie, rzuciła poważne ilości zboża, spowodowała tem załamanie się cen zboża. Następnie prelegent przedstawił szczegółowo przebieg usiłowań wschodnio-europejskich państw rolniczych dla zapewnienia sobie zbytu dla swej produkcji zboża, pokrywającej tylko niewielki procent niedoboru zbożowego Europy i podał syntezę wyników miedzynarodowych konferencyj zbożowych zmierzających do unormowania obrotu zagranicznego zbożem przez ustanowienie organizacyj narodowych oraz wspólnej kontroli obrotu przez jedno centralne biuro.

W drugiej części referatu przedstawił referent znaczenie produkcji zbożowej w Polsce, stwierdzając, że gra-

wituje ona pod względem eksportowym ku krajom bałtyckim i skandynawskim pozostawiając zapotrzebowanie państw przemysłowych i środkowo - południowej Europy (Austrja, Czechosłowacja, Szwajcarja), krajom południowo-wschodniej Europy. Referent wyraził nadzieję, że w tym względzie dojdzie najszybciej do skutku porozumienie odnośnie do eksportu żyta i jęczmienia. Na przeszkodzie do zupełnego uregulowania obrotu zbożem w Europie stoi Rosja sowiecka, która prowadząc wywóz swój w wielkiej mierze dla celów politycznych, nie jest skłonną do podobnego unormowania swego eksportu. Sprawami powyższemi zajęła się paneuropejska komisja w Genewie na styczniowem posiedzeniu, uważając za konieczne znalezienie środków dla odpowiedniego uplanowania produkcji zbóż państw europejskich, jak również dla zaopatrzenia ich w średnioterminowe kredyty.

Po referacie ilustrowanym mapami i tabelami, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział m. in. prezes Związku Ziemian p. Ciński, prezes Tow. Kredytowego Ziem. p. Zaba, prezes dr. Paygert, sędzia dr. Jarzyna, dyr. Tomanek i prof. Żebrowski. Licznie zebrane audytorjum nagrodziło prelegenta serdecznemi oklaskami a prezes P. T. E. prof. Caro wyraził mu podziękowanie za głęboko ujęty, świadczący o gruntownej znajomości przedmiotu odczyt.

Zjazd urzędników państwowych III. kat. we Lwowie.

Staraniem Centralnego Związku Państw. i Samorząd. Urzędników III. kat. Rz. P. odbył się w dniach 1 i 2 lutego br. we Lwowie zjazd urzędników III. kategorji wszystkich resortów służby na terenie wschodnich województw małopolskich przy współudziale przedstawicielek Polskiego Związku Urzędniczek Państwowych we Lwowie i delegata pokrewnej organizacji „Spójnia" w Krakowie.

Po dokonaniu wyboru prezydjum zjazdu, wobec licznie zebranych delegatów wygłosił prezes Związku St. Wojnarowicz referat na temat konsolidacji urzędników III. kat. w jednej organizacji na terenie całej Rzeczypospolitej, poczem odbyła się dyskusja nad referatem. W drugim dniu obrad odbyło się referowanie wniosków poszczególnych komisyj, dyskusja na plenarnem zebraniu i uchwalenie rezolucyj i wniosków.

W uchwalonych rezolucjach poza zagadnieniem organizacyjnem, zjazd domagał się przeprowadzenia normalnych awansów przewidzianych w budżecie na rok 1930/31 i wzywa zarząd Związku do wszczęcia akcji z innemi organizacjami o unormowanie stosunku prawno - służbowego przez zagwarantowanie urzędnikom III. kat. awansu automatycznego oraz mianowanie do VIII. st. sł. Ponadto zjazd postanowił poczynić starania przeciw zamierzeniom władz zwalniania ze służby urzędniczek - mężatek, których byt i życie ich rodzin związane jest ściśle z ich służbą. Związek Polskich Urzędniczek Państwowych postanowił przystąpić do współpracy na polu zawodowem z Centralnym Związkiem Urzędników III. kat. Rz. P. we Lwowie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Życie brata za czereśnie.

W Krzywczycach koło Lwowa mieszkali trzej bracia Hołowieccy: Stefan, Jan i Mikołaj, którzy stale wojowali ze sobą. Spór przemienił się w otwartą bójkę w dniu 29 czerwca między Stefanem a Mikołajem. Mianowicie Stefan nie pozwolił Mikołajowi i żonie jego Paraskewji zrywać czereśni — i na tem tle powstała bójka, w której Mikołaj poturbował mocno Stefana. Po tej bójce Stefan zwrócił się do jednego ze świadków ze słowami: „zobaczysz, jaka z tego będzie wielka heca".

W dniu 1 lipca heca ta miała koniec bardzo tragiczny. Oto w dniu tym o g. 4 nad ranem Stefan Hołowiecki liczący 21 lat, wziąwszy do pomocy 19-letniego brata Jana i obaj uzbrojeni w grabowe koły wpadli do mieszkania brata Mikołaja i zaczęli okładać żonę jego Paraskewję. Na krzyk jej zbudził się Mikołaj a wtedy Stefan rzucił się na niego i począł go walić w głowę okutym kołem. Ugodzony padł na ziemię, a mimoto Stefan walił go dalej a w izbie — jak zeznał naoczny świadek — rozchodził się łoskot jakoby od młóconego zboża. Gdy Mikołaj nie dawał już znaków życia, rzucili się jeszcze na Paraskewję, bijąc ją do nieprzytomności. W izbie pozostał trup Mikołaja, który zmarł wskutek zmiażdżenia mózgu i ciężko ranna Paraskewia. Odniosła ona 9 ciężkich ran i 30 dni pozostawała w szpitalu.

Wczoraj obaj stanęli przed sądem przysięgłych, pierwszy Stefan, oskarżony o zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała, drugi jedynie o ciężkie uszkodzenie.

Rozprawę prowadził s. o. Łyczkowski, oskarżał prok. Wondrausch, bronili dr. Pieracki i dr. Hirschsprung. Oskarżeni przyznali się do zbrodni, przyczem młodszy zeznał, że także bił brata, czemu świadkowie przeczą.

Rozprawa trwała bez przerwy do godz. 5 po poł. W myśl werdyktu ławy przysięgłych skazano Stefana Hołowieckiego za zabójstwo i ciężkie uszkodzenia ciała na 3 lata ciężkiego więzienia a brata jego Jana za ciężkie uszkodzenie ciała na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert wiolonczelisty Emanuela Feuermanna

Sezon karnawałowy nie jest zbyt przyjazną porą dla koncertów — temu też przypisać należy, że sala Pol. Tow. Muz. nie była tak zapełnioną, jakby można było oczekiwać, znając z lat ubiegłych serdeczne przyjęcie i zainteresowanie, jakimi cieszyły się występy tego poważnego i doskonałego muzyka. Program złożony z utworów: Valentini'ego sonata, Bravala sonata w której zwłaszcza „Adagio" przepojone szeroką, słodką kantileną wypadło wspaniale, jak niemniej D'Alberta koncert, Saint - Saensa „Allegro appassionato" i Dawidoff'a „Am Springbrunnen" utwory pełne brawurowej techniki dały nam możność podziwiania nie tylko wielkiej umiejętności i sprawności technicznej, jak tercje, seksty i oktawy w najszybszych tempach wykonane z precyzyjną dokładnością i czystością, ale przedewszystkiem wnikliwość subtelną artystyczną w duchową sferę dzieł przez się odtwarzanych. Publiczność serdecznie oklaskiwała artystę, domagając się licznych naddatków. Towarzyszył bardzo pięknie na fortepianie dr. Guensberg.

Zofja Kozłowska.

Prawdziwe marcepany królewieckie.

Wiemy wszyscy, jak potężnym czynnikiem odżywczym jest cukier. Żadna matka, żadna pani domu nie powinna zapominać, że używając w gospodarstwie cukru za jeden złoty daje domownikom tyle siły (kaloryj), co używając za dwa złote sfornty, za trzy złote masła, lub za całe cztery złote mięsa. Mówimy tu jednak o czystym cukrze. Ten cukier już przerobiony na cukierki, ciastka i inne słodycze staje się znacznie droższy, gdy kupując te smakołyki gotowe, opłacamy cały szereg kosztów produkcji i zysk nietylko przedsiębiorców, lecz i licznych pośredników.

Pani domu, chcąc do granic możliwości powiększyć zużycie cukru w swojem gospodarstwie, nie naruszając przytem równowagi budżetu, powinna większość przysmaków słodkich wykonywać w domu, mając przytem gwarancję, że używa najlepszych surowców, a nie szkodliwych namiastek, tak często spotykanych szczególnie w tańszych wyrobach.

Jednym z najwykwintniejszych przysmaków jest marcepan — ciasto cukrowo-migdałowe, stanowiące konieczną część składową uczt weselnych i przysmaków choinkowych. Pomysłowa gospodyni potrafi z marcepanu nietylko porobić torty i mazurki, przełożyć nim pierniki, lecz i szereg cukierków, w niczem nie ustępujących kupnym, i ozdób na choinkę lecz od innych milszych bo jadalnych.

Oto jest oryginalny, królewiecki przepis na ciasto marcepanowe: kilo migdałów słodkich i deko gorzkich sparzyć, oczyścić z łupinek doskonale osuszyć na złożonem w kilkoro wiejskiem płótnie. Utrzeć bardzo drobno i dokładnie na specjalnej maszynce lub na drobnej tarce. Kilo i ćwierć, lub — kto lubi słodko — półtora kilo cukru-kryształu utrzeć na maszynce i przesiać przez gęste sitko. Tłuczonego cukru w moździerzu używać nie należy, lepiej kupić gotowy, mielony puder i przed użyciem przesiać go przez sitko. Utarte migdały wymieszać dokładnie z cukrem na równą kaszkę. Dopiero wtedy zacząć dodawać po kilka kropel wody różanej i energicznie wyrabiać tęgą całą masę, aż połączy się i stanie gładka i ciętka. Woda różana polana na nierozmieszany cukier stopiłaby go, należy też się strzedz przed zbytniem wilżeniem masy.

Z takiego ciasta można robić najróżnorodniejsze cukierki: kartofelki maczane w proszku kakao, śliwki i daktyle nadziewane, wałeczki i kulki maczane w czekoladzie lub karmelu, nakoniec wszelkiego rodzaju drobne owoce i jarzynki. Te ostatnie można farbować nieszkodliwemi farbami, stosowanemi w cukiernictwie.

502 Pani Elżbieta.

Sport.

Wielkie dni Krynicy.

(Telefonem od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego").

II.

Krynica, poniedziałek 2 lutego.

Pierwszy dzień mamy szczęśliwie za sobą. Dzień nie znaczy jednak — doba, która ma, jak wiadomo w programie jeszcze noc. I a, dla zwykłych śmiertelników w Krynicy przeznaczona jest na zabawę, niekiedy nawet na spanie, dla ludzi, zaś tak upośledzonych, jak dziennikarze, istnieje tylko po to, aby było kiedy czekać całymi godzinami na telefon. A telefon funguje w Krynicy pod psem. Jeśli to możliwe jeszcze gorzej nawet. Siódma potęga świata — prasa, jest tu bezbronna i bezmocna, jak dziecię w powijakach. Trzeba więc wiele pisać.

Zaczynamy. Na pierwszy ogień poszła w niedzielę przed południem Kanada z Francją. Francuzi nieboraczki próbowali jeszcze przez kilka początkowych minut robić, co mogli; bronili się rękami i nogami, czem się dało tylko. Nawet pierwsza bramka strzelona w 6-tej minucie przez Mc Caliuma, niepodcięła ich ambicji i zapału. I rzeczywiście wynik ten utrzymał się aż do końca trzeciej tercji. Potem jednak, już nie starczyło sił. Pogrom zbliżał się z nieubłaganą koniecznością i nie pozostało im nic innego, jak — liczyć bramki. W pierwszej minucie drugiej tercji odrazu aż dwie — Morris i dr. Watson, w jedenastej minucie znowu jedna — autor Mc Callum, a wreszcie w ostatniej sekundzie piąta strzelona przez Mc Keurie'go. Nie lepiej poszło i w ostatniej części gry. Mc Keurie, Morris i dr. Watson (2), zagościli u bramkarza francuskiego, ponownie cztery razy, a wśród ludzi, którzy nosili koguta galijskiego na swych piersiach, nie znalazł się ani jeden, ktoby mógł zdewizytować Kanadyjczyków. Próbowali wprawdzie tu i ówdzie dostać się do bramkarza Putte'go, ale gdy było już nawet całkiem gorąco, wypowiadał on z największym spokojem swoje stanowcze „nie" i chwytał krążek do ręki, jak muchy, odrzucając go bez większego zainteresowania w bok.

To było wszystko. Obie drużyny dzieliła od siebie różnica całych klas, acz Kanadyjczycy jeszcze ciągle nie pokazują cudów. Dla Polski był ich pierwszy występ, naturalnie sensacją największego kalibru, ale dla tego, który widział już ich grę przed Krynicą, był to raczej krok wstecz. To ciągłe odgrażanie się Kanadyjczyków, że pokażą dopiero co umieją, zaczyna już człowiekowi włazić trochę za paznokcie. Za dużo mówić, jak wiadomo — nie zdrowo, a gdy przegrają w finale z Ameryką, co zdaje się jest im już pisane w niebiosach, będzie wstyd tem większy. Z Francuzami wygrywać nie sztuka. Toż oni zaledwie trzymają się na lodzie i poza bramkarzem Lefebure i Quaglią w napadzie, jest to drużyna o bardzo szarem i mętnem obliczu.

Ciekawe zawody ujrzeliśmy dopiero wieczorem. Naprzód Anglja — Austrja. Spotkały się tu dwie równowartościowe drużyny, rozporządzające wysoką techniką, grające szybko i ostro, a przytem aż paradoksalnie delikatnie. Pełna wrażeń walka nie przyniosła w przepisanym czasie rozstrzygnięcia. Dziesięć dodatkowych minut, okazało się jednak balastem niepotrzebnym. Wystarczyła bowiem jedna i to pierwsza już, by świetny austrjacki napastnik Brück strzelił bramkę, decydującą o zwycięstwie swej drużyny i definitywnej zagładzie sympatycznych Anków. Synom Albionu pozostaje na pocieszenie już tylko turniej — pocieszenia, w którym chciejmy wierzyć Polska się nie znajdzie. Austrja wygrywa więc 1:0.

Bardziej zdecydowanie już zapewnili sobie wygraną Czesi. Ich match z Węgrami nie był piękny; raczej marny i odstraszający od sportu ludzi, którzy widzą w nim coś więcej, niż wzajemne kopanie się i bijatykę. Był natomiast ciekawy. Tego nie można zaprzeczyć. Myślę jednak, że nie straciłyby te zawody ani o trochę, gdyby nie było tych zaciętych polowań człowieka na człowieka bez wyboru środków, prowadzących do celu. Co chwilę, ktoś kogoś, kosił kijem bez litości, i co chwilę, ktoś kogoś przyskrzynił do bandy, że aż kości trzeszczały. Inna rzecz, że w grę wchodziły tu dwa czynniki, które do załagodzenia zaognionego charakteru zawodów przyczynić się mogły jak najmniej: po pierwsze długoletnia nienawiść i naprężenie polityczne między Czechosłowacją a Węgrami, które sprawia, że każde spotkanie tych dwu państw w sporcie, urasta do rozmiarów kwestji o znaczeniu ogólnopaństwowem, po drugie — sędzia p. Popliment. Ciekawe to jest z tymi sędziami. W Krynicy widzimy najczęściej na lodzie obu bawiących tu Belgów, a więc ludzi, którzy tak z racji stosunków atmosferycznych w swym kraju, jak i niewysokiego poziomu tamtejszego hokeja, mają kwalifikację do tej funkcji dość wątpliwe ze względu na brak odpowiedniego treningu. Pan Popliment więc zawody pokpił trochę. Wyrzucać co chwile kogoś z lodu na minutę lub dwie, przytem niekiedy niesłusznie w dodatku, to jeszcze nie jest sędziowanie.

A teraz same zawody. Czesi, faworyt na mistrza Europy, zawiedli trochę. Być może, że prawdą jest co mi opowiadał ich kapitan związk., a m. inn., że kazał graczom szanować się i oszczędzać na dalsze zawody, ale — kiedyż oni wcale się nie szanowali i grali jak tygrysy. Przyczyna leżała gdzieindziej. Maleczkowi nie wiodło się. To mówi już wszystko. Czesi mają w swym zespole poza Maleczkiem jeszcze kilka innych wybitnych jednostek, ale gdy ten mózg i sprężyna całej drużyny nie jest dysponowana, jest z nimi bardzo źle. A Maleczek, to zwitek nerwów. Wystarczy, by nie powiodły mu się dwie akcje, lub nie uznano mu bramki strzelonej przezeń, by Maleczek się skończył. Tym razem zaś los chciał, że zarówno nie powiodły mu się dwie akcje, jak i nieuznano mu bramki, a w dodatku wyrzucono go dwa razy z lodu, co zdarza się mu naprawdę rzadko. Maleczek więc był, jak w Pradze mówią „straven", t. z. zatruty. Mimo tego wszystkiego i mimo dzielnej postawy Węgrów, z którymi sympatyzowała zresztą publiczność, Czesi wygrali pewnie 4:1. Dziwnie niepewny był również i bramkarz Peka, jeden z najlepszych w swym fachu w Europie. Reszta drużyny, a więc Dorazil i Puszbauer w obronie, a Hromadka i Tožiczka w napadzie, grała nieźle, ale poniżej normalnej swej formy. Jeśli tak będą grać dalej, a nie lepiej, mistrzostwa Europy, im nie wróżymy.

* * *

Parę słów o kongresie. W niedzielę odbył się dalszy ciąg tej historji. Najbardziej ciekawą sprawą, która miała się tam rozstrzygnąć był los przyszłych mistrzostw Europy. Polska, jak wiadomo proponowała, by ze względu na Olimpjadę zimową w Lake Placid, nie rozgrywać w r. 1932 wogóle mistrzostw Europy lub świata. To drugie przeszło, pierwsze — nie. Mamy więc i w przyszłym roku mistrzostwa Europy i to w Czechosłowacji. Ciekawem było, jak ustosunkowały się poszczególne państwa do kwestji wyboru miejsca, w którem przyszłe mistrzostwa się odbędą. Że w grę wchodziły tu rozmaite sympatje i koneksje osobiste i polityczne, nie trzeba dodawać. Kandydatami były Niemcy i Czechosłowacja. Niemcy zdyskredytowały się już z góry przez swą absencję w Krynicy i jest i tak ich wielkim sukcesem, że opowiedziały się za nimi, aż cztery państwa, t. j. Węgry, Szwecja, Włochy, U. S. A., za Pragą głosowało sześć państw, a m.: Francja, Polska, Anglja, Rumunja, Austrja i Belgja. Kanada wstrzymała się od głosu. Ponieważ Czechosłowacja i Niemcy głosowały na — siebie samego, przeszła kandydatura Czechosłowacja w stosunku głosów 7:5.

J. Roha.

III. Dzień Igrzysk Hokejowych o mistrz. świata.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego").

TERMINARZ ROZGRYWEK. — NIESPODZIEWANA PORAŻKA ANGLJI. — POLSKA WCHODZI DO FINAŁU.

Krynica 3 lutego. W dniu dzisiejszym Międzynarodowa Liga Hokeja na Lodzie, ustaliła dokładny program rozgrywek finałowych, który przedstawia się jak następuje:

Środa godz. 10: U. S. A.—Austrja. — godz. 11'30: Czechosłowacja—Kanada; godz. 20: Szwecja.

Czwartek, godz. 10: Kanada—X; godz. 11'30: U. S. A. — Szwecja; godz. 20: Austrja — Czechosłowacja.

Piątek, godz. 9'30: Kanada — Szwecja; godz. 18'30: Austrja — X; godz. 20: Czechosłowacja — U. S. A.

Sobota, godz. 10: Kanada — Austrja; godz. 11'30: U. S. A. — X.; godz. 18: Szwecja — Czechosłowacja.

Niedziela, godz. 10: Austrja—Szwecja; godz. 11'30: Kanada — U. S. A.; godz. 18: Czechosłowacja — X.

X — to zwycięzca z meczu, Francja — Polska. Ponadto ustanowiono terminarz rozgrywek w turnieju pocieszenia.

Środa, godz. 19'30: Rumunja —Y.

Czwartek, godz. 10'30: Rumunja — Węgry; godz. 14'30: Anglja — Y.

Sobota, godz. 14'30: Y—Węgry; ogdz. 9'30: Anglja — Rumunja.

Y — to pokonany z meczu Francja—Polska.

W dniu dzisiejszym na wezwanie kap. Związk. P. Z. H. L., inż. T. Kuchara, przybył tu czołowy gracz Pogoni — Mauer, który wraz z Kowalskim będzie grał w obronie.

J. Roha.

PORAŻKA ANGLJI W SPOTKANIU Z WĘGRAMI.

Krynica. 3 lutego. (P). We wtorek odbył się w Krynicy pierwszy mecz o puhar ministra spraw zagranicznych, Augusta Zaleskiego. Jest to t. zw. turniej pocieszenia.

Mecz odbył się między drużynami Anglji i Węgier.

Zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 3:1 (2:1, 0:0, 1:0).

Gra stała na bardzo niskim poziomie. Drużyna węgierska lepsza w obronie i dzięki temu odniosła zwycięstwo. U zwycięzców na szczególne wyróżnienie zasługuje Minder, u Anglików najlepsi Magwood i Parker. Bramki dla zwycieskiego zespołu padły ze strzałów Lindera, Jeneva i Weinera, dla Anglików honorowy punkt zdobył Magwood. W trzeciej fazie gry, Anglicy wysyłają wszystkich swych graczy do ataku, mimo to nie udało im się wyrównać z powodu zaciętej obrony drużyny węgierskiej. Sędziował słabo, p. Kulej.

AUSTRJA—RUMUNJA 7:0.

Krynica. 3 lutego. (P). We wtorek o godz. 20 rozegrany został w Krynicy eliminacyjny mecz hokejowy Austrja—Rumunja o wejście do finału rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata. Spotkanie wygrali zasłużenie Austrjacy 7:0 (4:0, 0:0, 3:0). Drużyna austrjacka posiadała przez cały czas niezaprzeczoną przewagę. Jedynie w drugiej fazie gry Rumunja stawiła skuteczny opór, blokując bramkę. Po pierwszej części gry został bramkarz rumuński zmieniony. Jego następca spra wował się o wiele lepiej. Dzięki niemu druga partja zakończyła się wynikiem bezbramkowym. Sędziował p Osiecimski-Czapski.

POLSKA—FRANCJA 2:1.

Krynica. 3 lutego. (P). Jako ostatnie spotkanie w dniu dzisiejszym odbył się tu mecz Polska—Francja o wejście do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata. Mecz dał wynik 2:1 (1:0, 0:0, 0:1, po przedłużeniu gry (1:0) Wobec tego Polska wchodzi do finału o mistrzostwo świata.

We środę, dnia 4 lutego grają o godzinie 10: Ameryka—Austrja, o godz. 11.30: Czechosłowacja—Kanada, o godzinie 14.30: Rumunja—Francja, o godzinie 20: Szwecja—Polska.

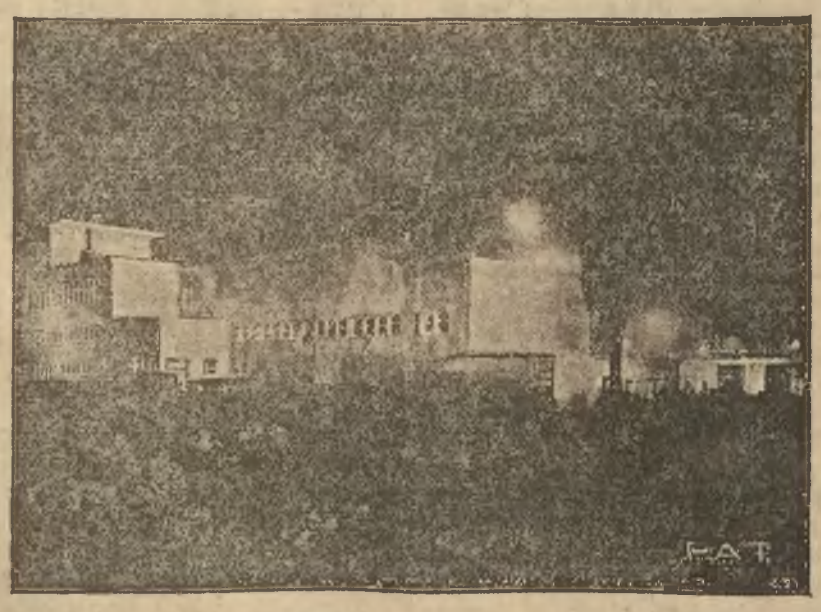

Pawilony na terenie międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy. Wejście do stadjonu (zdjęcie nocne).

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

Jakubowski Zb. (KTN) narciarskim mistrzem okręgu lwowskiego.

W uzupełnieniu wczorajszych wyników z narciarskich mistrzostw okręgu lwowskiego, które odbyły się w d. 1 i 2 bm. w Sławsku — podajemy poniżej szczegółowe wyniki.

Konkurs skoków wchodzący w skład kombinacji: 1) Szczepanowski J. (K. T. N.) nota 18.978, skoki 17.5. 18: 2) Wronka (Czar.) nota 18.125, skoki 17.5, 17.5, 3) Lankosz (Przem. Tow. Nar.) nota 18.103, skoki 17, 16.5; 4) Teyssere A. (KTN) nota 18.083, skoki 17, 18; 5) Jakubowski Zb. (KTN) nota 16.749, skoki 16.5, 16.5; 6) Urbański (AZS.) nota 15.958, skoki 14. 14; 7) Wowkowicz (Czar.) nota 15.728, skoki 13, 13.5; 8) Jurkowski (Pog.) nota 11.275, skoki 14 z upad., 13.5; 9) Babczyszyn (AZS) nota 10.312, skoki 12.5, 12; 10) Janik (Lech.) nota 9.979, skoki 12.5, 14.5 z upadk.

Wynik kombinacji: 1) Jakubowski Zb. (KTN) klasa II, nota 18.378; 2) Wronka (Czar.) klasa III., nota 17.062; 3) Szczepanowski J (KTN) klasa III, nota 15.676; 4) Teyssere (KTN) klasa III, nota 15.416; 5) Babczyszyn (AZS) klasa III, nota 13.531; 6) Jurkowski (Pog.) klasa II, nota 12.175; 7) Prokopowicz (Lech.) klasa III, nota 9.822; 8) Janik (Lech.) klasa III, nota 9.114: 9) Matlak (Lech.) klasa III, not. 11.729.

Juniorzy: Lankosz (Przem. Tow. N) nota 19.025; 2) Wowkowicz (Czar.) nota 17.051; 3) Chlipalski (KTN) 14.270 4) Urbański (AZS) nota 11.416; 5) Pręgowski (Czar.) nota 10.937.

Ponadto odbył się konkurs skoków indywidualnych.

1) Wronka (Czar.) nota 18.500, skoki 21, 25, (poza konkursem 27); 2) Lankosz (Przem. Tow. Nar.) nota 17.520, skoki 19,21.; 3) Teyssere St. (KTN) nota 16.812, skoki 16.5, 21.5; 4) Kluk (Sokół M.) nota 16.520. skoki 22, 20.5; 5) Urbański (AZS) nota 14.583, skoki 17, 16.5; 6) Szczepanowski (KTN) nota 13.375, skoki 22, 22; 7) Teyssere A. (KTN) nota 12.895, skoki 20 z upadk., 21.5, 8) Janik (Lech.) nota 11.791, skoki 16, 17; 9) Jakubowski (KTN) nota 11.768, skoki 18. 20; 10) Jurkowski (Pog.) nota 9.458. skoki 15, 15. (K.).

Kronika sportowa.

Lwowianka — Pogoń II. 5:0, (0:0, 2:0, 3:0). Mistrz. kl. B. Bramki uzyskali: „Svett" 2, Pierczak, Malinowski, Motek. Sędziował p. Sabatowski.

„Sport a myślistwo", odczyt pod powyższym tytułem w radjostacji lwowskiej wygłosi prof. Rudolf Wacek w dniu dzisiejszym o godz. 17.15. Odczyt ten będzie transmitowany na wszystkie stacje Polskiego Radja.

Gimnazjalne zawody narciarskie. W dn. 29 stycznia gimnazjum VII im. Kaz. Wielkiego zorganizowało zawody narciarskie. Wyniki osiągnięto następujące: bieg 6 km (seniorzy): 1) Jakubowski, 2) Filip, 3) Zieliński; bieg 3 km (junjorzy): 1) Jamróziewicz; bieg 1.5 km (junjorzy): 1) Landesberg. 2) Krzyżanowski.

Walne zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów odbyło się w ub. niedzielę przy bardzo licznym udziale członków. Obradom przewodniczył p. Butler. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze Klubu na rok 1931 w następującym składzie: prezes naczelny pułk. dypl. Krasicki, prezes urzędujący Adamowski E., I v-prezes Zielonka K., II v-prezes Weismueller J., członkowie wydziału: Olejków St., Masztalerz P., Miarczyński, Czechowicz, Menker E., Stano E., Tropaczyński K., Petrejko E., Rappaport, Romanowski M., Just N., Peltz St., komisja rewizyjna: dr. Fliesner, dr. Krauze, Orłoś, Ralski, Getler, sąd honorowy: Hemerling K., Butler, Matwijczuk, Mikolasch, v-prez. Irzyk.

Zawody łyżwiarskie Z. K. S. Jutrzenka odbyły się na „Świtezi". Do zawodów stanęło 20 zawodników. Wyniki osiągnięto następujące: bieg 1500 m: 1) Schapira 3:50, 2) Kuhl 3:54, 3) Bugg 3:56, bieg 500 m: 1) Scapira 1:12. 2) Bock 1:14. 3) Geppert 1:15. Komisję sędziowską tworzyli: pp. inż. Fiel. Fikser i Gorbaczyński.

Mecz hokejowy Kraków—Lwów. Lwowski Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie zawiadamia, że międzymiastowe zawody hokejowe o nagrodę wędrowną „Gazety Porannej" odbędą się definitywnie w dn. 15 b. m. o godz. 11.30 na torze hokejowym „Gdańsk".

Sukces ping-pongistów „Hasmonei" w Królewskiej Hucie. W obydwa dni świąt odbył się w Królewskiej Hucie wielki międzynarodowy turniej ping-pongowy, w którym brało udział w grze indywidualnej 150 panów i 25 pań. 50 par w grze podwójnej, 35 par w grze mieszanej. Zainteresowanie turniejem niezwykle wielkie. Przez salę kopalni Redena przewinęło się ponad 2000 widzów. Mistrzostwo Śląska indywiduaine zdobył wicemistrz Europy Belak nad Ehrlichem, mistrzem Polski (Hasmonea Lwów) przy wielkiej dozie szczęścia. Mistrzostwo pań zdobyła Ramona z Makkabi krakowskiej. Mistrzostwo drużynowe zdobyła Makkabi krakowska przed Orlętami lwowskiemi i Hasmoneą lwowską. W grze mieszanej zwyciężyli Ehrlich—Fichtmann (Lwów), zaś w grze mieszanej Sachsowa (Katowice), Belak (Budapeszt) nad Korngoldówną Hermann z Makkabi krakowskiej.

Walne zgromadzenie Polskiego Kolegjum Sędziów odbyło się w ub. niedzielę w Warszawie. Zebraniu przewodniczył kpt. Usarz. Sprawozdanie ustępującego zarządu, złożone przez prez. p. Mallowa, poddane zostało dość ostrej krytyce ze strony delegatów Krakowa. W konsekwencji jednak udzielono absolutorjum władzom ustępującym.

Wybory nowych władz dały wynik następujący: prezesem wybrany został p. inż. Przeworski przez aklamację, wiceprezesem por. Decowski przez aklamację, członkami zarządu mjr. Budzyński i Mosiński z Warszawy, oraz Rutkowski z Krakowa i Hanke z Łodzi. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali kpt. Usarz, Tomaszewski i mjr. Picheta.

Sprawa sędziowania na zawodach ligowych przez sędziów miejscowych przekazana została do załatwienia nowemu zarządowi w porozumieniu z zarządem Ligi i P. Z. P. N.

=□=

PREMJERA „NASZEGO OCZKA"
6 LUTEGO

Obrzydliwe oszustwo pod pokrywką pomocy studentom uniwersytetu.

Z Warszawy donoszą: Zaledwie ucichła afera oszustów, którzy żyrując się jako delegaci nieistniejącej w Wilnie korporacji „Batoria" naciągnęli naiwnych na poważne sumy pod pozorem udzielania pomocy biednym studentom, a już wczoraj wykryto nowe oszustwo, tym razem pod pokrywką zbiórki dla żydowskiego domu akademickiego na Pradze.

Jakiś zręczny oszust objeżdżał miasta prowincjonalne i odwiedzając zamożnych żydów, obiecywał im tytuł członka honorowego żydowskiego domu akademickiego w zamian za poważniejszy datek na cele samopomocy akademickiej „Aurora". Naiwnych było dość i tak M. Szapiro z Chełma wpłacił 1000 zł., dr. Szajerowicz z Kowla 80 dolarów itd. Sprytny oszust obiecywał nie tylko tytuł członka honorowego, ale również wręczenie specjalnego dyplomu i wyrycie nazwiska w marmurze na ścianie domu.

Dopiero wczoraj sprytnemu oszustowi powinęła się noga. Odwiedził dr. Trejwisza w Piaskach Luterskich, któremu cała afera wydała się podejrzana i polecił delegata „Aurory" aresztować. Zanim jednak policja przybyła, aresztowany zbiegł, pozostawiając w poczekalni teczkę z listą składek i drukowanemi kwitami.

Z listy składek wynika, że oszust ponaciągał łatwowiernych ludzi na kilkanaście tysięcy złotych.

Ostrożnie z fałszywemi stu złotówkami.

Z Warszawy donoszą:

W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 100-złotowego, którego wszystkie trzy zatrzymane sztuki są oznaczone tym samym numerem: S. A. 7934516.

Rysunki falsyfikatu wykonano linjami grubszemi na papierze zwyczajnym.

W portrecie Kościuszki, wskutek niemożności otrzymania przy reprodukcji cienkich linij, wyraz twarzy został zupełnie zmieniony, co można zauważyć na pierwszy rzut oka.

Całość falsyfikatu utrzymana jest w kolorach ciemniejszych, przyczem rysunki są grubsze, przerywane, nieupla stycznione, szczególniej uwydatnia się to w portrecie Kościuszki, godle państwowem (Orle) i tle tabliczek z numeracją.

Falsyfikat jest dość łatwy do poznania.

=□=

Nabożeństwo żałobne
za duszę
śp. Matki Marceliny Darowskiej
Założycielki Zgromadzenia SS. Niepokalanek

odbędzie się w kościele Archikatedralnym dnia 4 lutego o godz. 12-tej na które zaprasza wszystkich wiernych Jej pamięci

550 **Zjednoczenie Koleżeńskie Jazłowieckie.**

Przewiezienie zwłok z Krakowa
ś. p. Józefa Kallenbacha

Dr. filozofji, b. profesora i Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. członka czynnego Akademji Umiejętności, b. Profesora Uniwersytetu w Fryburgu w Szwajcarji, we Lwowie, w Warszawie i Wilnie, Komandora orderu Polonia Restituta, Oficera Legji Honorowej, b. Członka wielu Towarzystw Naukowych polskich i zagranicznych.

Ur. 26. XI. 1861 w Kamieńcu Podolskiem — zm. 12 X. 1929 w Krakowie, odbędzie się dnia 4 lutego 1931 o godzinie 3 po południu u bramy cmentarza Łyczakowskiego, gdzie nastąpi uroczyste pokropienie zwłok ś. p. Zmarłego.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 5-go lutego b. r., o godz. 9½ rano w kościele św. Mikołaja we Lwowie. 589

Rodzina.

Z srebrnego ekranu.

Kopernik-Maryśleńka: „Monte Carlo".

Produkcja Paramount, reżyser Ernest Lubicz, w głównych rolach Jeanette Macdonald i Jack Buchanan.

Znany i posiadający ustaloną sławę reżyser fałszywie zachęcony „powodzeniem" „Parady miłości", postanowił stworzyć coś lepszego. Postąpił jak wzorowy kucharz: wziął parę zdolnych artystów, dobrego operatora, szereg melodyj, włożył to wszystko do fabuły zaczerpniętej z Tarkingtona, omaścił ten roztwór łyżką niezłych zresztą dowcipów i po ugotowaniu okazało się, że potrawa na nic. Film „Monte Carlo" poza kilku inteligentnemi momentami posiada zgoła nieinteresującą fabułę. Nie posiada natomiast tego, co stanowiło istotną atrakcję „Parady miłości" — piękne melodje i nieocenionego Chevaliera. Wobec poziomu operetek filmowych Eryka Pommera, ostatni film Lubicza jest tylko dystyngowaną a pedantyczną przeciętnością.

Jako nadprogram idzie doskonała komedyjka rysunkowa dawno już nieoglądanego Fleischera oraz prawdziwie piękny polski film regionalny p. t. „Wesele łowickie". **bwl.**

Apollo: „Wiatr od morza".

Produkcja Vox-Film, reżyser Kazimierz Czyński, w głównych rolach: Marja Malicka, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo, Kazimierz Junosza-Stępowski.

Jak często w polskich filmach, fabuła scenarjusza układu Sieroszewskiego i Sterna, poparta sugestją niestosownego dla niej tytułu, nie wiele ma wspólnego z nowelą Żeromskiego o komendancie łodzi podwodnej „U. 72". Zaczerpnąwszy z niej kilka zaledwie momentów, uczyniono z filmu „Wiatr od morza" niemal epopeę narodową. Morał patrjotyczny, który — niewłaściwie ujęty — zaszkodził już filmowi „Na Sybir", tu na szczęście reprezentowany jest znośniej. Ujęty łącznie z treścią zasadniczą, zilustrowany kilku historycznemi dygresjami (n. p. syntetyczny obraz wojny z śmiercią, jako doboszem) wieńczy — nie wiadomo, czy najszczęśliwiej — finał wizja portu gdyńskiego.

Pozatem fabuła wybitnie romansowa, oparta na dziejach miłości dwóch braci do jednej kobiety stała się dosyć — choć niezanadto — wdzięcznym terenem dla niezwykle pięknej i inteligentnej gry Marji Malickiej, na wysokim poziomie stojących kreacyj Boda i Brodzisza oraz dała pole do popisu Junoszy-Stępowskiemu. Można powiedzieć, że całą wartością filmu jest gra czołowych artystów; to stanowi jego niepoślednią wartość. W epizodycznych rolach dobrze się odznaczyli: Skonieczny, Dymsza, Kobusz, a nawet Gawęcka, której „kreacja" trwała krótką chwilkę. Lwów ponadto z prawdziwem zadowoleniem ujrzał w jednej z epizodycznych swych ról Janusza Strachockiego; moment jego gry cechował wysoki artyzm.

Strona dźwiękowa układu Maklakowicza i Olberta stała w pewnych momentach na wysokim poziomie. Najmniej potrzebne były wkładki śpiewane; jest to echo amerykańskiej manjery filmowej. Oceniając je jednak, należy m. in. podnieść, że Malicka dysponuje miłym głosem. Piosnka marynarzy „Świat jest wszędzie taki sam" (wykonana przez chór Dana) jest piękna i wkrótce może znajdzie się na ustach wszystkich.

Jakkolwiek film „Wiatr od morza" nie stoi na poziomie „Niebezpiecznego romansu" czy „Janka muzykanta", to jednak walorami przewyższa wiele t. zw. „szlagierów" produkcji zagranicznej i ze wszech miar zasługuje na oglądnięcie. **bwl.**

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

SPRAWY NAFTOWE.

W obronie Daszawy.

W zeszycie 3 „Polski Gospodarczej" z dnia 17 stycznia br. w sprawozdaniu naftowem (str. 95) ukazała się notatka następującej treści: „Naturalne bogactwa gazowe Polski, być może, że nareszcie znajdują się w przededniu należytej oceny. Jedna z większych firm naftowych projektuje założenie w okolicy Daszawy zakładów przemysłowych, opartych na wyzyskaniu gazów ziemnych".

Dla nieświadomych rzeczy, treść tej notatki mogłaby być powodem do zadowolenia, że znajduje się większa firma naftowa, która w obecnych ciężkich czasach chce inwestować poważne kapitały w zakładach przemysłowych, mających powstać w pobliżu naszych źródeł gazowych. W gruncie rzeczy jednak na sprawę tę trzeba spojrzeć nieco inaczej.

Od wielu lat pewne siery, reprezentujące obcy kapitał w Polsce, patrzą łakomem okiem na bogactwa gazowe Daszawy, których eksploatację prowadzą mniejwięcej po połowie Państwo przez „Polmin" i krajowe polskie przedsiębiorstwo „Gazolina", która odkryła teren gazowy w Daszawie i pierwsza rozpoczęła jego eksploatację.

Dotychczasowa eksploatacja terenów daszawskich prowadzona od 1924 roku dała poważne rezultaty, które uzmysławia poniższa tablica:

Rok	S. A. Gazolina	„Polmin"	Razem
1924	43 530.000 m³	—	43,530 000 m³
1925	45,000.000 „	—	45,000.000 „
1926	51,531.000 „	—	51,531 000 „
1927	51,894 371 „	—	51.894 371 „
1928	64 089.000 „	2,912 356 m	67 001.356 „
1929	46,749 000 „	41,208,704 „	87,957.704 „
1 30	56,726 082 „	45,488,195 „	103 214.277 „
Razem	539,519.453 m³	90,609 255 m³	405,128 708 m³

Powyższe ilości gazu dostarczono w przeważnej mierze na opał rafineryj nafty w Drohobyczu, oraz do popędu kopalń w Borysławiu. Pozatem dostarczono poważnych ilości gazu do różnych celów w innych miejscowościach oraz dla całkowitego zasilania miasta Stryja i Drohobycza. Od końca r. 1929 rozpoczęła się dostawa gazu ziemnego na linji Stryj — Lwów dla szeregu zakładów przemysłowych oraz miasta Lwowa.

Krok za krokiem rozbudowano kopalnictwo w Daszawie i okolicy i dziś posiada tam „Polmin" 5 szybów produkcyjnych, „Gazolina" 6 szybów produkcyjnych i 4 w wierceniu. Łączna możliwa wydajność tych szybów wynosi 800 metr. sześc. na minutę. Rozbudowano sieć gazociągów na przestrzeni Daszawa — Stryj — Drohobycz — Borysław — Stebnik i Stryj — Lwów. „Gazolina" posiada 240 km. gazociągów, a „Polmin" gazociąg Daszawa — Drohobycz długości 40 km.

Te poważne wielomiljonowe inwestycje, związane z wierceniem szybów w Daszawie i z przeprowadzeniem dalekobieżnych rurociągów, olbrzymie ilości wyprodukowanego gazu, świadczą o intenzywnej pracy tych, którzy są dziś gospodarzami Daszawy. A rezultaty tej pracy muszą się wydać tem większe, jeśli obecny stan rzeczy przyrównać do stanu z przed laty 10-ciu, gdy cicho i głucho było na polach daszawskich i tylko w marzeniu pionierów, którzy wtedy przybyli do tego nieznanego nikomu zakątka naszej ziemi, istniały możliwości, które dokonują się na naszych oczach. Nie było wtedy kapitałów, któreby chciał ktoś zaryzykować i rzucić na odwiercenie Daszawy, nie było śmiałków, którzy po odwierceniu pierwszego szybu zdecydowaliby się na prowadzenie kosztownych gazociągów. **Talentem polskich inżynierów, pracą polskiego robotnika, drobnym kapitałem szerokich rzesz ludzi pracy, którzy zawierzyli swe oszczędności kierownikom przedsiębiorstwa „Gazolina", przy pomocy Państwa, które następnie samo wzięło bezpośredni udział w eksploatacji terenów gazowych — została stworzona Daszawa.**

Dziwnie więc brzmią słowa przytoczonej wyżej notatki, że „naturalne bogactwa gazowe Polski nareszcie znajdują się w przededniu należytej oceny". Czyżby wieloletnia praca polskich przedsiębiorstw „Polminu" i „Gazoliny" nie miała żadnego waloru w oczach sprawozdawcy półoficjalnego organu Ministerstwa Przemysłu i Handlu? Czy las szybów w Daszawie, setki kilometrów rurociągów nie przemawiają do wyobraźni tych, którzy interesują się polskiemi bogactwami gazowemi? Wydaje mi się, że powinno być inaczej.

Wydaje mi się również, że obecna gospodarka w Daszawie prowadzona pod kontrolą władz górniczych i przy bezpośredniej ingerencji Państwa, zainteresowanego w Daszawie przez „Polmin" jedynie zapewni możliwą długotrwałość zapasów gazu ziemnego oraz konieczne dla racjonalnej eksploatacji wysokie ciśnienie złóż gazowych. Stanowisko tu wyrażone znajduje autorytatywne poparcie w rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie z dnia 19 stycznia 1929, które przepisuje odległość jednego szybu gazowego od drugiego na 500 m., właśnie **mając na oku ochronę Daszawy przed rabunkową gospodarką**, taką gospodarką, która mutatis mutandis, zniszczyła Borysław.

Przeciwko wysuniętej tu tezie próbują obecnie występować pewne czynniki, które „na nowo" zaczęły interesować się Daszawą. Oto anonimowo zgłoszono nowe kopalnie w Daszawie i okolicy, kopalnie, których gospodarcza potrzeba nie jest niczem uzasadniona, ponieważ zapasy gazu, nagromadzone w szybach „Polminu" i „Gazoliny" przewyższają wielokrotnie dzisiejsze zapotrzebowanie. Ci sami nieznani bliżej przedsiębiorcy wypowiedzieli odrazu walkę będącej w toku przed Urzędem Górniczym akcji co do ewent. powiększenia odległości szybów ponad 500 m. Co więcej przeciwstawili się oni nawet dzisiejszemu stanowi rzeczy, zapowiadając wniesienie skargi przeciw Wyższemu Urzędowi Górniczemu do Trybunału Administracyjnego.

Kto są ci ludzie, pragnący zamącić rzetelną pracę Państwa Polskiego i polskich pionierów w Daszawie i zniszczyć poważną gałąź gospodarstwa narodowego — dotąd nie wiemy. Z przytoczonej wyżej notatki w „Polsce Gospodarczej" domyśleć się możemy, że jest to widocznie jakaś „poważna firma naftowa", która nietylko rozwinęła swoją akcję przygotowawczą w Daszawie, ale umiała również dotrzeć do sprawozdawcy „Polski Gospodarczej", i spowodować umieszczenie pochlebnej dla niej a krzywdzącej dla „Polminu" i „Gazoliny" notatki.

Twierdzimy, że wprowadzenie na teren Daszawy czynnika obcego kapitału jest ze stanowiska polskiego zbyteczne, a nawet szkodliwe, że charakter złóż daszawskich wymaga specjalnej opieki ze strony władz górniczych co do sposobu eksploatacji, że ustawa sejmowa z 2 maja 1919 znowelizowana rozporządzeniem Prezydenta z marca 1928 daje Państwu dostateczną podstawę prawną do niedopuszczenia do wadliwej gospodarki w Daszawie, a więc pośrednio umożliwia państwu zamknięcie drogi kapitałowi obcemu do wtargnięcia do Daszawy i wprowadzenia tam rabunkowej gospodarki, że obecny stan odwierconych już szybów daje dostateczną podstawę do zaopatrzenia istniejących i mogących w przyszłości powstać zakładów przemysłowych w trójkącie Daszawa — Borysław — Lwów, że **opinja publiczna polska powinna zająć zdecydowane stanowisko w obronie terenów gazowych Daszawy, będących w posiadaniu polskiego Państwa i polskiego pionierskiego przedsiębiorstwa.**

Na podstawie naszych wieloletnich doświadczeń mamy też prawo twierdzić, że kapitał obcy wogóle, a w szczególności w okresie ostrego kryzysu nie będzie przystępował do miljonowych inwestycyj w Polsce w nieokreślonych bliżej przedsiębiorstwach przemysłowych, dla ładnych oczu czyichkolwiek. Te zapowiedziane Zakłady nigdy nie powstaną.

Stawiamy też tezę, iż wysunięcie sprawy budowy takich zakładów, jest pułapką, w którą pragnie się chwycić te czynniki państwowe, które na podstawie ustawy z 1919 r. mają decydujący głos w sprawach gospodarki gazem ziemnym.

Chodzi tu więc zupełnie o co innego: o założenie kilku niepotrzebnych nikomu kopalń w Zagłębiu Daszawskim, o zdobycie produktu do stworzenia nieracjonalnej konkurencji „Polminowi" i „Gazolinie", o wydarcie im rezultatów ich pracy i o osłabienie tych przedsiębiorstw, będących jedynemi, polskiemi, poważniejszemi placówkami w przemyśle gazowo - naftowym, a to wszystko choćby za cenę zniszczenia Daszawy.

Trzeba dzwonić na alarm, trzeba obudzić czujność, polskich czynników miarodajnych i polskiego społeczeństwa!

Dr. Bronisław Wojciechowski

poseł na Sejm.

Komitet Wykonawczy Zjazdów Naftowych.

Dnia 19 stycznia odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zjazdów Naftowych. Porządek dzienny posiedzenia obejmował następujące sprawy:

1) Sprawozdanie kasowe.
2) Sprawa regulaminu Komitetu Wykonawczego Zjazdów Naftowych.
3) Sprawa Medalu im. Ignacego Łukasiewicza.
4) Sprawa wykonania uchwał IV Zjazdu Naftowego.
5) Wnioski i interpelacje.

Sprawozdanie kasowe sekretarza Komitetu inż. J. Zielińskiego przyjęto do wiadomości oraz uchwalono, by Komisja Rewizyjna Stow. Pol. Inż. P. N. przeprowadziła szkontrum kasy.

Zkolei inż. S. Sulimirski referował sprawę regulaminu Zjazdów Naftowych oraz Komitetu Wykonawczego Zjazdów. W referacie swym motywował inż. Sulimirski potrzebę opracowania regulaminu Zjazdów oraz przedstawił wytyczne, na jakich oprzeć się winny zasady regulaminu i zaproponował wybór Komisji, która wspólnie z sekretarjatem Komitetu Wykonawczego opracuje odpowiedni projekt.

Nad referatem rozwinęła się następnie ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. dr. Mikucki, inż. Karpiński, dyr. Załuski, dr. Piotrowski, inż. Zieliński i referent.

Uchwalono wybrać Komisję, która ma opracować regulamin Zjazdów Naftowych i Komitetu Wykonawczego Zjazdów Naftowych, a w skład Komisji tej weszli pp. dr. Mikucki, inż. W. J. Piotrowski, dr. Schaetzel, inż. Sulimirski, dyr. Załuski i inż. J. J. Zieliński.

Następnie referował inż. J. J. Zieliński sprawę medalu im. Łukasiewicza. Celem ostatecznej redakcji statutu powierzono opracowanie go uprzednio wybranej Komisji, reasumując tem samem uchwały powzięte w tej sprawie na poprzednich posiedzeniach.

Następnie omawiano sprawę wykonania uchwał IV Zjazdu Naftowego we Lwowie i w wyniku dyskusji uchwalono przekazać Stowarzyszeniu Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego szczegółowe rozpatrzenie spraw związanych z realizacją postulatów Zjazdu.

Wkońcu uchwalono rozesłać uczestnikom IV Zjazdu Naftowego ankietę, dotyczącą organizacji Zjazdu oraz zagadnień poruszonych przez Zjazd, jak również tematów, które winne być przedmiotem następnego Zjazdu.

Z działalności Karpackiej Stacji Geologicznej.

Karpacka Stacja Geologiczna w Borysławiu ukończyła 10-ty rok swej działalności. O pracy w tym okresie znajdujemy w sprawozdaniu Stacji następujące szczegóły:

Początki naszej instytucji były bardzo skromne i wymagały wiele zabiegów i starań, ażeby nadać jej formę i treść właściwą. W jakich warunkach rozpoczynaliśmy naszą działalność, wystarczy przytoczyć jeden fakt, iż w latach od 1919 r. t. j. od czasu powstania Stacji do r. 1922 trudno było znaleźć w całym Borysławiu jedną dogodną ubikację, która mogłaby służyć dla naszych celów jako prowizorjum. Stan ten zakończył się dopiero po zbudowaniu własnego lokalu, co zostało uskutecznione w latach 1922 — 1926. Dopiero od tego okresu mogliśmy zacząć rozwijać normalnie nasz warsztat pracy, gromadzić zbiory, archiwum itp. Majątek Stacji nieruchomy i ruchomy składa się dziś: z głównego gmachu murowanego, małego domu drewnianego, zabudowań gospodarczych, jak również urządzeń wewnętrznych, muzealnych i laboratoryjnych, biblioteki itp. Według obecnego skromnego oszacowania wynosi on około zł. 300.000.

Stworzenie materjalnych niejako podstaw dla tej placówki wymagało od nas znacznego nakładu energji, gdyż cała budowa była prowadzona w czasie dewaluacji, ponadto przy stałym braku regularnego dopływu finansów. Nie dziw więc, że budowa ta trwała dość długo. Pomimo wszystko, możemy dzisiaj z zadowoleniem spoglądać na wyniki osiągnięte przez nas w tym kierunku.

Po zakończeniu robót budowlanych mogliśmy bardziej intensywnie zająć się różnorodnemi studjami związanemi z geologją naftową, jak wogóle z geologją karpacką. Od tego czasu zaznacza się wzmożona nasza działalność wydawnicza, która znalazła swój wyraz w całym szeregu znanych biuletynów i map. Wydawnictwa te zapoczątkowały nowy okres w polskiej litera-

turze geologiczno - naftowej. Dążeniem naszem było uwzględnić tematy jaknajbardziej konkretne, które miałyby za zadanie ustalać podstawy geologii karpackiej, ponadto zaś ujmować możliwie ściśle budowę geologiczną karpackich pól naftowych. Według naszego dotychczasowego doświadczenia kierunek wytknięty temi pracami jest kierunkiem właściwym należy jedynie rozszerzać zakres tych studjów możliwie na całe Karpaty naftowe, wraz z regionami przylegającemi. Posiadamy zaufanie do wartości przemysłowej naszych terenów naftowych i jesteśmy zdania, że energja zużyta na badania naukowe w tej dziedzinie wpłynie ożywczo również i na rozwój przemysłu naftowego w Polsce.

Poszczególne otwory wiertnicze, a poniekąd i całe kopalnie naftowe są — jak wiemy — zjawiskiem przemijającem. Z ogólnej liczby około 5000 otworów wywierconych do końca ubiegłego roku tylko mniejsza część znajduje się dziś w ruchu. Tysiące otworów przestało istnieć, niekiedy nie można nawet odnaleźć miejsca, gdzie one były wiercone. Ale człowiek musi dla swego życia czerpać wskazówki z doświadczeń poprzednich i dlatego w tym szeregu zjawisk przemijających należy posiadać instytucję trwałą, która zbierając każdorazową sumę doświadczeń, wskazywałaby nowe drogi na przyszłość. W ten sposób rozumiemy istotny cel i znaczenie naszej organizacji i w tym kierunku według naszego przekonania Karpacka Stacja Geologiczna rozwija swoją działalność.

Kronika naftowa.

= Komisarz rządowy Syndykatu Przemysłu Naftowego. Obowiązki komisarza rządowego Syndykatu Przem. Natt. objął zastępca naczelnika Wydziału Nafty Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inż. Paweł Wrangel.

= **„Przemysł Naftowy"**, zeszyt 2-gi (z dnia 25 stycznia) opuścił prasę i przynosi następujące artykuły: Prof. Witkiewicz: „Nauka a przemysł naftowy". Prof. Pilat: „O połączeniach tlenowych w ropie". Inż. Drath i Inż. Mizera: „Metody badań geosejsmicznych". Dr. Schaetzel: „Kryzys przemysłu naftowego w 1930 r.". „W sprawie reformy ustawodawstwa naftowego" „Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego". Pozatem dział sprawozdawczy, prasowy, wiadomości bieżące i przegląd zagraniczny.

= **„Nafta"**, nr. 11—12 zawiera treść następującą: Isz. Strzetelski: „Rozważania związane z kodyfikacją prawa naftowego w Polsce". Dr. Wyszyński: „Kryzys w przemyśle naftowym w Rumunji". Inż. Holewiński: „Podziemna odbudowa złóż naftowych". „W owalu dyskusji na temat kodyfikacji prawa naftowego". Wiadomości bieżące. Przegląd prasy. Statystyka.

— **Koszty, przypadające na udziały brutto.** Izba Przemysłowo-Handlowa ustaliła zwyczaj handlowy (Nr. 423, 7 29 XII 1930 L. 18994) następującej treści: właścicielom udziałów brutto naftowych wszelkich kosztów, przypadających na poszczególne udziały brutto, normują z reguły kontrakty naftowe. W braku odnośnych wyraźnych postanowień kontraktowych niema zwyczaju handlowego, któryby tę kwestję ustalał w sposób jednolity, ścisły i powszechnie przestrzegany zwłaszcza w odniesieniu do t. zw. kosztów manipulacyjnych i manka tłoczniowego. Praktyka stosowana w tym względzie jest niejednolita, albowiem niektóre przedsiębiorstwa naftowe zaliczają względnie potrącają bruttowcom wspomniane koszty, inne zaś ponoszą je z własnych funduszów. Wysokość tych kosztów, w wypadku ich potrącenia, względnie zaliczenia bruttowcom, obraca się przeważnie w granicach własnych kosztów. Również ustosunkowanie się właścicieli udziałów brutto naftowych do tej kwestji jest rozmaite, ponieważ w praktyce niektórzy bruttowcy nie sprzeciwiają się potrąceniu względnie zaliczeniu im tych kosztów inni natomiast uważają wszelkie potrącenia względnie zaliczenia takich kosztów za niewłaściwe i sprzeczne ze strukturą gospodarczą udziałów brutto.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90'50

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'25—8.91'45, Londyn 43.30—43.34, Zurych 172.35—172.50, Praga 26.38—26.42, Wiedeń 125.30—125.45 Berlin 212—212.10. Ruch słaby.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie. Lekkie zainteresowanie akcjami Gazów wschodnich po zł. 15, pozatem płacone za Chodorów (bez kuponu) 100 zł., za Bank Polski 152—155. Nagół usposobienie spokojne.

Z dniem dzisiejszym skreślono z ceduły II-gą emisję dolarówki, której termin płatności upłynął 1 b. m., tudzież akcje „Strem".

KOMUNIKAT GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ.

Lwów, 3 lutego.

Na Giełdzie ogólna deruta.

Przy znacznej podaży i bardzo słabym popycie ceny wszystkich zbóż, a zwłaszcza chlebowych, silnie zniżkują. Znaczną zniżkę cen wykazują również hreczka, rzepak, mąka i otręby.

Tendencja silnie zniżkowa; usposobienie słabe.

Podwołoczyska rynek: pszenica dworska 19—19.50, pszenica zbiorowa 17.25—17.75, żyto jednolite 13.25—13.50, żyto zbiorowe 12.75—13, jęczmień jednolity 16.50—17, jęczmień przemiałowy 13.50—14, owies małopolski 17—17.50, owies zadeszczony 14.50—15, hreczka 24—25, rzepak ozimy 40—41, otręby żytnie 10.25—10.50, otręby pszenne 10.75—11 koniczyna 230—250 zł

Lwów rynek: pszenica dworska 20.50—21, pszenica zbiorowa 18.75—19.25, żyto jednolite 15.75—16, żyto zbiorowe 15.25—15.50, jęczmień 15.75—16.25, owies małopolski 19.50—20, mąka pszenna 38—39 mąka żytnia 28—29, otręby żytnie 10.50—10.75, otręby pszenne 11—11.25, kasza jęczmienna 28—29.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	9.	19.50
pszenica zbiorowa ex 1930	17.2	17.75
żyto jednol. ex 1930	13.25	13.50
żyto zbiorowe ex 1930	12.75	13
jęczmień browarowy	16.50	17 —
„ przemiałowy	13.50	14. -
„ pastewny	— —	—
owies małop. ex 1930	17 —	17.50
„ za deszczony	14.50	15.
kukurudza rumuńska	21 —	22 —
ziemniaki przemysł.	—.—	—
fasola biała	38.—	39.
„ kolorowa z	—.—	—
„ krasa workiem	29.—	30. -
groch 1/3 Victoria	24.50	25.60
„ polny	18.—	20 —
bobik	22.	23. -
wyka czarna	24.75	25.25
„ szara	21.25	22.25
siano słodkie pras.	7.	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	24 —	25.—
len	44.50	45.50
lubin niebieski	19.	20.—
rzepak ozimy ex 1930	40.—	41.—
otręby żytnie	10.25	10.50
„ pszenne	10.75	11. -
kasza hreczana 50% pol.	51. -	53.—
kasza jaglana	60 —	62.—
proso krai.	—.—	—.—
makuchy lniane	26.—	27.
mak niebieski	95.—	105.—
„ siwy	70.—	75.—
koniczyna czerw. natur.	230 -	250.—

za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwowskiego na wschód od Lwowa	od	do
pszenica dworska ex 1930	20.50	21.
pszenica zbiorowa	18.75	19.25
żyto ednol. ex 1930	15.75	16.—
żyto zbiorowe	15.25	15.50
jęczmień przemiał.	15.75	16.25
owies mał. ex 1928	19.50	20. -
mąka pszenna 65%	38.	39.
„ żytnia typ urzędowy	28.—	29.—
otręby żytnie	10.50	10.75
„ pszenne	11.	11.25
siano	10.50	12 -
kasza jęczmienna grubsza	28. -	29.—
jęczak Nr. 10	30.	31 -

STANDARTY:

Pszenica dworska . . .	758—	g/l
Pszenica zbiorowa . . .	737.5	„
Żyto jednolite.	710.	„
Żyto zbiorowe	652.5	„
Owies.	451 —	„
Owies zadeszczony	441 —	„
Jęczmień dworski . . .	671 —	„
Jęczmień przemiałowy . .	637 —	„

ZBOŻE.

Lwów, 3 lutego.

Rynek zbożowy pozostaje pod znakiem silnej zniżki cen wszystkich ziemiopłodów. Popyt minimalny nie pozostaje w żadnym stosunku do podaży. Dziwnem wydaje się że w tak krytycznym momencie nie wystąpią Państwowe Zakłady zbożowe z interwencją, któraby choć w części zapobiegła katastrofalnemu spadkowi cen. F.

„Popierać przemysł rodzimy,
dać dużo pracy bezrobotnym"

Zapałki kosztują 10 gr.

Z miasta donoszą nam: Od dłuższego czasu niektórzy sklepikarze i niesumienni właściciele kiosków pobierają od klienteli 12 gr. za jedno pudełko zapałek.

W związku z tem stwierdzamy, że zapałki przy nowej podwyższonej taryfie kosztują 10 gr. i pobieranie za nie wyższej ceny jest nadużyciem, które należy ukrócić. Jak już bowiem podaliśmy, cena normalnych zapałek w sprzedaży hurtownej przez spółkę dzierżawną wynosi franco wszystkie stacje odbiorcze — 421 zł. za skrzynię przy odbiorze 100 skrzyń i wyżej, oraz 436 zł. przy odbiorze mniejszych ilości.

Przy cenach hurtowych wyżej podanych, cena pudełka zapałek normalnych w sprzedaży drobnicowej nie powinna dla konsumenta przekraczać 10 groszy.

Śledztwo w sprawie kradzieży olbrzymiego brylantu w Warszawie

Przed kilku dniami donosiliśmy o zuchwałej kradzieży olbrzymiego brylantu z wystawy jubilera Turczyńskiego w Warszawie. Brylant ten był własnością rodziny zmarłej artystki Wiktorji Kaweckiej.

Śledztwo policyjne, prowadzone z olbrzymią energją dało dotychczas ten tylko wynik, że aresztowany został młody człowiek, który rozbił szybę. Brylantu jednak przy nim nie znaleziono.

Stwierdzono dalej niezbicie, że aresztowany w związku z tą sprawą młodzieniec jedynie rozbił kawałkiem żelaza szybę wystawową, natomiast drogocenny brylant porwany został przez innego, jeszcze nieujętego osobnika.

Kronika Jaworowska.

Walne Zgromadzenie Koła T. S. L. w Jaworowie odbyło się w dniu 23 stycznia b. r. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Zwyczajnego Wal. Zgrom. członkowie Zarządu przedstawili działalność w r. 1930. Koło wykazuje stały rozwój. Ilość członków powiększyła się o 55 osób. Zwiększyła się też ilość bibljotek wiejskich o 2. Koło posiada 13 takich bibljotek, nadto wypożyczalnię książek w mieście, która liczy 2777 tomów. Powiększył się też majątek Koła. Przy pomocy okolicznego ziemiaństwa i miejscowej ludności wybudowało Koło „Dom ludowy" w Nakonecznem, który pomieści sklep Kółka rolniczego i Czytelnię T. S. L. ze sceną. Koło pomogło Komitetowi budowy kościoła w Lipinie kwotą 2152 zł. 27 gr. do wykończenia kościoła z zewnątrz. Gmina Moosberg zapisała na rzecz T. S. L. dwumorgową parcelę, na której stanie dom na szkołę polską. Koło prowadzi bursę, w której było 35 wychowanków.

W dyskusji zebrani aprobowali działalność Zarządu, a na wniosek ks. dziekana Wróbla uchwalono podziękować prezesowi Koła, p. Ludwikowi Tuleji, jakoteż p. staroście Malinowskiemu za specjalną opiekę i pomoc przy budowie kościoła w Lipinie.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Prezesem Koła wybrano ponownie p. Tuleję, zaś skład Zarządu uległ nieznacznej zmianie. Do Zarządu weszła p. M. Hałaszyńska, przełożona miejscowego, państwowego seminarjum.

Jasełka polskie odegrała młodzież państwowego gimnazjum w dniach 24 i 25 ub. m. Sala w obu dniach była wypełniona. W drugim dniu było wiele mieszczan. W jasełkach brała udział orkiestra gimnazjalna, którą dyrygował p. Tyszkowski. Reżyser jasełek, ks. prof. Wacławski, miał piękne owoce swej długiej i żmudnej pracy. Publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców.

Wieści z Rudek.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Rudkach, pod przewodnictwem p. starościny Waleckiej, rozwija w dalszym ciągu nader ożywioną działalność, dając inicjatywę do wielu bardzo zbawiennych poczynań społecznych i humanitarnych w powiecie.

Łącznie z tem znaczenie Związku w tut. społeczeństwie stale wzrasta, oraz zwiększa się ilość członkiń tak ze sfer inteligencji jak i mieszczańskich.

W ostatnich tygodniach dzięki inicjatywie Związku Pracy Obyw. Kobiet w połączeniu z Obywatelskim Komitetem miejscowym, urządzono imprezy gwiazdkowe dla najbiedniejszych dzieci. W Rudkach Komitet zebrał na powyższy cel kwotę około 300 zł — „Gwiazdka" dla dzieci odbyła się bardzo uroczyście dnia 6 stycznia b. r. w sali magistratu w Rudkach przy udziale licznie zebranej publiczności. Na sali znajdowała się pięknie ubrana choinka budząc radość i zachwyt obecnych dzieci. Do zebranych przemówił gorąco wikary rz. kat. probostwa w Rudkach ks. Chuchla, poczem rozdano podarki 26 dzieciom, będących częściowo w wieku szkolnym, częściowo z przedszkola (Ochronki) S. S. Służebniczek w Rudkach. Uroczystość ta w tut. społeczeństwie pozostawiła niezatarte wrażenie.

Podobna uroczystość również z inicjatywy wspomnianego wyżej komitetu odbyła się w Ochronce S. S. Służebniczek w Hołodówce dnia 12 stycznia b. r. gdzie obdarowano 24 biednych dzieci z ochronki. Do zebranych wypowiedział okolicznościowe przemówienie starosta Wałecki.

Prócz tego Komitet przesłał na ręce Zarządu Białego Krzyża we Lwowie na gwiazdkę dla żołnierzy w korpusu obrony pogranicza 25 torebek z podarkami, wartości 100 zł.

Program radjowy.

Środa, 4 lutego.

Lwów. (381) Godz. 11.56: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. 13.30—15.00: Przerwa. 15.00: Tr. z Warszawy: Komunikat gospodarczy. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: Kwadrans harcerski ze Lwowa. 15.50: Tr. z Warszawy: Radiokronika, wygł. dr. M. Stępowski. 16.15: Tr. z Warszawy: Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie Juli. Krzewińskiego p. t. „Wesele w kuchni". Program dla dzieci starszych: Listy od dzieci omówi p. Wanda Tatarkiewicz. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: „Czy lekkoatletyka jest sportem" wygł. prof. Rudolf Wacek. **Transmisja na wszystkie stacje Polskiego Radja.** 17.45: Tr. z Warszawy: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józ. Ozimińskiego. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Skrzynka pocztowo-rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy Dziennik Radjowy i płyty gramofonowe. 19.55: Pogawędka literacka p. Idy Wieniewskiej. 20.15: Tr. z Warszawy: p. inż. Tad. Zamoyski wygłosi felieton p. t. „Czarne i czerwone". 20.30: Pogadanka muzyczna „O Mieczysławie Sołtysie" wygł. dr. Seweryn Barbag. **Transmisja na wszystkie stacje P. R.** 20.45: Tr. z Pol. Tow. Muz. we Lwowie: Oratorjum Mieczysława Sołtysa „Ver Sacrum" **na wszystkie stacje P. R.** W przerwie koncertu transmisja kwadransa literackiego z Warszawy: Nowela Maksymiljana Worcnicza p. t. „Caepracmons". 22.00: Tr. z Warszawy: Jan Sokolicz-Wroczyński wygłosi felieton p. t. „Dzieje afisza". 22.15: Płyty gramofonowe. 22.50: Tr. z Warszawy: Komunikaty. 23.00—23.45: Tr. z Warszawy: Muzyka taneczna. 23.45—24.00: Tr. z Warszawy: Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Warszawa (1411) Godz. 12.10 16.45. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45: Kwadrans dla najmłodszych. 17.45: Koncert popularny. 20.15: Felieton: „Czarne i czerwone". 23.00: Muzyka taneczna. — **Londyn** (National 261) 16.30: Koncert symfoniczny z Bournemontto. — **Rzym** (524) 19.03: „Wesoła wdówka" operetka Lehara. — **Hamburg** (372) 20.00: „Knesse und Keile" opera komiczna Pick-Mangiagalliego. — **Rzym** (441) 20.55: Tr. opery z teatru San Carlo. -

OGŁOSZENIA.

każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Mydło kokosowe, trzepaczki, pórka do włosów, mydło do prania, krochmal, świece poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telef. 83-81. 4

Szczotki do zamiatania, motorowania, rakli sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81. 5

O czem się nie mówi
konkurencja zataja
Meble wszelkiego rodzaju po cenach ściśle gotówkowych sprzedaje **na raty od 5 zł.**
każdemu bez poręczyciela
Dom Meblowy „SILESIA"
Lwów, Batorego . 7705

Sorter ka i „Schweizerhofera" krochmalki, krzyżowy, znakomity. Prawdziwie kupujący nabędzie bardzo okazyjnie. Zamiana niewykluczona. Kopernika 26 sklep firmowy 595

IMPORT WIN
prosto z beczek, Bordeaux, Reny i Herbat
T. Cieśliński, Lwów, ul. Mar. . .

Samochody okazyjnie dwuletniej sprzedaje **Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun,** Tarnowskiego 7 telef. 74 98. 551

Sprzedam futro sealkinowe za 350 zł, płaszcze letnie, garderobę damską. Kochanowskiego 36, I p. od 4—9 588

POSADY PROSZĘ KUPIĆ
5 groszy za wyraz.

Urzędnica — wiek 30 wykształcenie średnie, długoletnia praktyka hodowla, mleczarstwo, bukiety, pierwszorzędne polecenia, skromne wymagania, szuka posady ordynaryjnej ewentualnie kawalerskiej. Pośrednictwo wynagrodzę 100 dol. Administracja dla Czernichowiaka 292

Szofer, lokaj, strzelec w jednej osobie, lat 24, z bardzo dobremi poleceniami poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod **„Sumienny"** l. 102 534

Poznańczyk, kawaler, l. 26, z ukończ. szk. Roln. 9 lat praktyki fachowo doświad. w Pozn. i na Pomorzu w inwentarzu maj. poszukuje posady rządcy lub pisarza gosp. od 1. 4, 31 lub 1. 7. 31. Zgł. do Słowa Polskiego pod: „Rządca pisarz". 535

Inteligentna panna poszukuje posady od zaraz do towarzystwa ciemnej osoby. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Skromne wymagania". 567

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem ofertowe przetargi publiczne w terminach wskazanych poniżej na dostawę w okresie rocznym materjałów niżej wyszczególnionych:

na 3-go marca 1931 r.

salmiak w kawałkach i proszku, gąbkę grecką, papę dachową, sznury liny konopne, odpadki bawełniane do podbijania maźnic i płótno tapicerskie.

Na 6-go marca 1931 r.

kwas karbolowy, świece wagonowe, cynober czerwony, minję żelazną, ścierki, pędzle i szczeliwo — pakunki.

Na 10-go marca 1931 r.

żelazosinek potasu, klej stolarski i malarski, sadzę angielską, słomianki do wycierania obuwia, sznury i płyty azbestowe, tygle grafitowe.

Na 13-go marca 1931 r.

kreda mielona, spławiana i w kawałkach, grafit w kawałkach i w proszku, czyściwo do czyszczenia maszyn, knot wełniany, szmergiel w proszku i rękawice skórzane dla kowali.

Na 20-go marca 1931 r.

ugier francuski, olej samochodowy i do kompresorów oraz płótno workowe.

Na 31-go marca 1931 r.

boraks krystaliczny, karbid, mydło płynne i w kawałkach.

Warunki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2, III. piętro, pokój 38) osobiście (w godz. od 12 do 13) lub pocztą po zgłoszeniu prośby. 587

Zarządca dóbr, Polak, 45 lat żonaty ukończone Niemieckie wyższe studja rolnicze i weterynaryjne 12 lat praktyki w gospodarstwach intensywnie prowadzonych w Niemczech, 8 lat w kraju, wybitny fachowiec, organizator bezwzględnie uczciwy i rzetelny w pracy. Poszukuje posady od 1-go marca lub kwietnia samodzielnie lub pod dyspozycją. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Ignacy Owsiany Folwark Derenek Poczta Obertyn. 344

Służący poszukuje posady lub ako dochodzący do wszystkiego „Dobre polecenia" 568

Rządca-Administrator lat 28 poszukuje posady na ordynarję od 1 IV. względnie później. Zgłoszenia do Administracji pod „Doświadczalnictwo". 576

Emerytka zajmie się wychowaniem dzieci u wdowca lub starszą osobą potrzebującą opieki, usługi jako lektorka, towarzyszka podróży przyjmie posadę gospodyni lub tem podobnie. Zgłoszenia łaskawe do Administracji pod „Emerytka". 570

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Technik projektujący ogrzewania centralne i wodociągi, dobry rysownik poszukiwany do biura we Lwowie, podać curiculum vitae, studja praktykę dotychczasową i warunki pod „Instalator" Adm. Słowa Polskiego" 571

Poszukuję od zaraz bardzo biegłej stenotypistki. Zgłoszenia pod: „Bardzo biegła". 572

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Rodowita francuska może wziąść jeszcze dwie lekcje od 1 lutego. Wiadomość u P. Dąbrowskiej, ul. Lelewela 7, parter. 475

50 lekcyj 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim (kurs siedmiotygodniowy) oraz przyjmuje **przepisywanie i powielanie** wszelkich pism Romańska, Zybikiewicza 5. 547

Posadę uzyskasz, wyuczywszy się rekordowo pisać na maszynie. **Ecole Réforme** ul. Piłsudskiego 14. 46

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Dobrze zapłacę za pokój kawalerski zupełnie izolowany z klatki schodowej ewentualnie z przedpokoju i t. d. Zgłoszenia skrz. poczt. 135, Lwów, Prof. J. K. 522

Mieszkanie 5-cio pokojowe z komfortem, łazienką, pokojem dla służby i kuchnią, wysoki parter, czynsz miesięczny zł. 450 przy wynajęciu za dwa lata z góry. Wiadomość: ul. Technicka 8, I p. godz. 10—2. 569

Pokój wykwintny, łazienka, telefon, luksusowem mieszkaniu w centrum przy intel. rodzinie do wynajęcia zaraz tylko poważnym reflektantom. Wiadomość: Notarjusz Hołub, Hetmańska 10. 592

Poszukuję 5 pokoi z komfortem w centrum. Zgłoszenia pod „Borysław" do Administracji 593

Mieszkania słoneczne 3 i 4 pokojowe przy tramwaju, niedaleko śródmieścia, z pełnym komfortem, pokojami służbowemi do wynajęcia. Zgłoszenia: Szymonowiczów 18, właścicielka, II p. 574

POMOC LEKARSKA

Porodowy ryczałt 10 dniowy w Sanatorjum „VITA" Lwów, Listopada 22 Tel. 73-03 i 77-07. t. j. pełne utrzymanie i usługa z pomocą akuszerki, salą porodową, opieką rutynowanej pielęgniarki i pedjatry nad niemowlęciem na osobnej sali osesków w komfortowym pokoju: 2-osobowym II. klasy 250 zł.; — 2-osobowym I. klasy zł. 300; — w pokoju oddzielnym zł. 350. **Wolny wybór lekarza ordynującego.**

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Zgubiono szpilkę brylantową w kształcie podkówki. Uczciwy znalazca raczy oddać za stosownem wynagrodzeniem Leona Sapiehy 28, I p. 592

ROZNE DO JESIENI
10 groszy za wyraz.

Biuro detektywów „Argus" Bydgoszcz, Pomorska 67, właść. R. Skory em. komisarz. Wywiady, informacje, obserwacje. Dyskrecja zapewniona. Kontakt międzynarodowy. 437

Najwspanialsze suknie balowe, modelizacje, przeróbki wykonuje najtaniej krawczyni Łatakówna Wązka 8 parter, (początek Łyczakowa). 583

Na bale i zabawy
poleca
znane ze swej jakości
wędliny i parówki
po cenach najniższych
również w Komis
Fr. Tchniowski, Zimorowicza 1.
Tel. 26-38. 354

18)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałęckiej.

(Ciąg dalszy)

— Czy wolno nam usiąść obok pań? Chcielibyśmy także naszą cząstkę lodów spożyć, zażartowała Zofja.

Panie posunęły się tak, że Zofja i Henryk mogli usiąść i spożyć trochę lodów. Zofja opowiadała zabawne anegdotki, rzucała na prawo i lewo dowcipne uwagi wszyscy dokoła wybuchali serdecznym śmiechem.

Wesołość tego towarzystwa ściągnęła innych między nimi i Roberta Walentyna, który stęskniony widoku Zofji, szukał jej od dobrej chwili.

Przystąpił natychmiast do niej. Rozmawiali znów z sobą a Zofja kokietowała go.

Ludwika przyglądała się im z niepokojem i zauważyła, że Henryk blady i zdenerwowany obserwował ich oboje. Ludwika nie miała jeszcze sposobności pomówić w tej sprawie z Zofją.

Po chwili przyszedł jej z pomocą przypadek. Zofji odpiął się kwiat u sukni, podążyła więc ku domowi, aby go przypiąć w garderobie. Ludwika przystąpiła do niej mówiąc:

— Pomogę ci Zosiu.

Zofja ruchem, pełnym wdzięku, objęła Ludwikę.

— Chodź siostrzyczko, rzekła z czułością, rzuciwszy jeszcze jedno spojrzenie w stronę Roberta.

Patrzył na nią oczarowany jej pięknością, Ludwika szła obok niej smutna i poważna. Gdy się nieco oddaliły od towarzystwa, przemówiła do niej półgłosem.

— Zofjo, poszłam umyślnie z tobą, by kilka poważnych słów z tobą zamienić.

Zofja uśmiechnęła się ironicznie.

— Na tak wesołej zabawie poważne słowa? Jesteś jak zawsze nudna.

— Posłuchaj mnie tylko przez jedną chwilkę, Zofjo i wybacz, że się mieszam do twoich spraw. Ale nie mogę inaczej, proszę cię usilnie — bądź ostrożną w postępowaniu z Robertem. On jest stanowczo zachwycony tobą, jak zresztą przeważna część mężczyzn ale wyraz jego oczu mnie niepokoi.

Zofja znów się zaśmiała.

— No — i co dalej? Dlaczego jesteś właśnie o niego zaniepokojona?

— Dlatego, że Robert Walentyn wydaje mi się jeszcze zawsze chorym. Niezaspokojona namiętność szkodziłaby mu stanowczo. Rodzice jego są tak uszczęśliwieni, że wraca do zdrowia. Proszę ciebie, Zofjo, nie urządzaj sobie z losu tego młodzieńca igraszki.

Zofja skinąwszy głową przecząco, patrzyła na nią badawczo.

— Czy może chcesz dla siebie zdobyć tę złotą rybkę? — zapytała ironicznie.

— Zofjo!... — zawołała Ludwika, tracąc panowanie nad sobą.

— No, tak! Inaczej skądby u ciebie to opiekowanie się mną?

— Chciałam ci tylko zwrócić uwagę, byś nieświadomie nie popełniła rzeczy, której byś miała żałować. Tak mi ciężko na sercu, mam przeczucie, że jakieś nieszczęście wisi nad nami.

— Stajesz się sentymentalną, Ludwiko. Uspokój się, nie zamierzam wcale urządzać sobie z niego igraszki — przeciwnie, mam wobec niego poważne zamiary.

Ludwika stanęła jak wryta.

— Czy to ma znaczyć, że — że ty — że ty...

— Że chcesz wyjść za niego? Dokończ to zdanie, wszak to chyba nie jest ani lekkomyślnym żartem, ani okrucieństwem.

Ludwika ująwszy jej dłoń, zapytała zdławionym głosem:

— A co zamyślasz, Zofjo, z Henrykiem Rotmanem?

Twarz Zofji pobladła, ale wzrok jej był zimny i spokojny, gdy odpowiedziała:

— A cóż ma być z Rotmanem — on mnie nie obchodzi!

— Zofjo — wszak on cię kocha.

Zofja wzruszyła ramionami:

— Tego mu nie mogę zabronić.

— Ale ty, czy go nie kochasz, a on czy nie wierzy w twoją miłość? Czy między wami nic nie zaszło?

Cichy śmiech Zofji przerwał jej dalsze badania.

— Między nami nic nie zaszło. Flirtujemy jeno a ten flirt może każdej chwili ustać, zależy to w zupełności odemnie. Nic mnie z nim nie wiąże, niepotrzebnie się oburzasz. A jeśli masz zamiar go pocieszyć, możesz to uczynić, ja ci nie przeszkodzę.

Ludwika wysunęła rękę z ramienia Zofji. Blada, spojrzała z pogardą na siostrę i rzekła:

— Zapoznajesz mnie, jeśli mniemasz, że obejmę rolę, jaką mi wyznaczasz!

Po tych słowach odwróciła się i odeszła.

Zofja obejrzała się za nią.

Poczem wzruszywszy ramionami pomyślała sobie, idąc ku domowi:

(D. d. n.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński. . Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.